

Kurier Szczeciński

CZWARTEK, 10

LISTOPADA
1963 ROKU

Wyd. A B



Nr 264 (6917)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

Ostatni etap prac nad planem 5-letnim

Jesienna sesja Sejmu PRL

WARSZAWA PAP. 9 bm. Sejm przystąpił do debaty generalnej nad rządowym projektem planu rozwoju gospodarczego Polski na lata 1966 — 1970. Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projekcie planu 5-letniego, przedstawił izbie sprawodawca generalny pos. Józef KULEZA (PZPR).

Tempo wzrostu i kierunki rozwoju produkcji przemysłowej zmniejsza do lepszego zabezpieczenia rosnącej siły nabywczej ludności.

(Dokończenie na str. 2)

Bezpośredni telefon Pałac Elizejski - Kreml

PARYŻ PAP. W środę podpisana została w Paryżu umowa o założeniu bezpośredniej linii telefonicznej między Pałacem Elizejskim a Kreml.

Założenie takiej linii bezpośredniej łączności omówione zostało podczas wizyty prezydenta DE GAULLEA w Związku Radzieckim w czerwcu br.

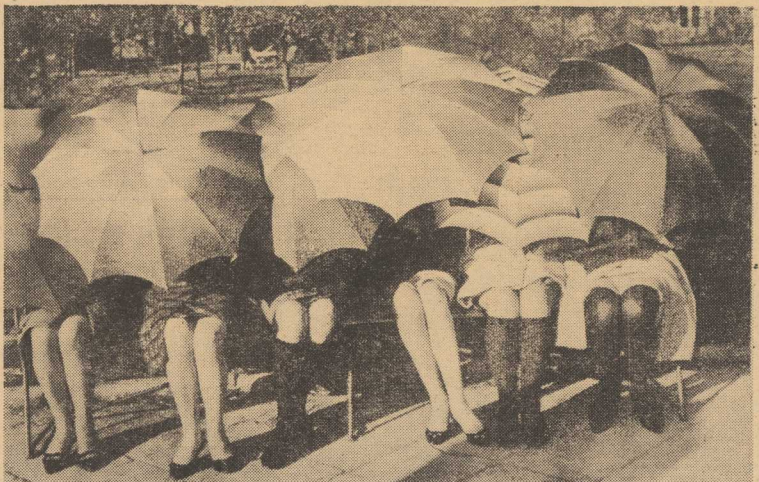
Przewiduje się, że linia będzie gotowa za około 2 miesiące.

Bikini z pereł

Znany nowojorski krawiec Joseph Meyer zaprojektował bikini dla miliarderek — sporządzone całkowicie z pereł i odporne na działanie wody. Na jedno takie bikini potrzeba 23 tysiące pereł.

Nie tylko przed deszczem, ale i przed wścibskim fotoreporterem może na schować się pod parasolką.

CAF — Miedza



Z całego świata płyną dary dla ofiar powodzi we Włoszech

RZYM — NOWY JORK PAP. Z całego świata napływają dary dla ofiar katastrofalnej powodzi we Włoszech. W różnych krajach powstają specjalne komitety zbierające fundusze na ten cel. W Stanach Zjednoczonych na czele takiego komitetu stanęła wdowa po b. prezydencie USA, pani Jacqueline KENNEDY. W skład komitetu wszedł także znany pisarz amerykański John STEINBECK. Patronat nad zbiórką funduszy w W. Brytanii objął młodziutki książęski małżonek lord SNOWDON. Pewną sumę

na fundusz pomocy przekazał król belgijski.

Według oficjalnych danych, liczba ofiar powodzi wzrosła do 87, a liczba zaginionych do 21. Nieoficjalnie szacuje się, że poniosło śmierć 2 razy tyle osób. Przypuszcza się, że upłynie jeszcze 7 dni, zanim życie w północnych Włoszech dojdzie do normy.

Ostateczne wyniki wyborów w USA

WASZYNGTON PAP. W środę o północy opublikowano ostateczne wyniki wyborów do Izby Reprezentacyjnej Kongresu. W wyborach uzupełniających do Senatu Demokraci zdobyli 17 mandatów, a Republikańskie 18. W ten sposób w nowym Senacie Partia Demokratyczna będzie dysponować 64 głosami, a Republikańska 36.

W wyborach do Izby Reprezentacyjnej Demokraci zdobyli 248 miejsc, a Republikańskie 187. Jak wiadomo, dla zapewnienia sobie większości w Izbie niższej Kongresu wystarczy 218 głosów.

W wyborach 35 gubernatorów Demokraci zwyciężyli w 11 stanach, a Republikańskie w 23.

Inwazja myszy na stolicę Chile

MEKSYK PAP. Jak donosi z Santiago korespondent Agencji Reuters, w Chile obserwowano ostatnio niezwykle zjawisko. Nieprzeliczone rzesze myszy schodzą z gór w doliny, zjadając w kierunku chilijskiej stolicy. March ten rozpoczął się z rejonów położonych u stóp Andów, w odległości 40 km od Santiago.

Według ostatnich informacji, myszy znajdują się w odległości 32 km od miasta. Specjalne ekipy starają się za wszelką cenę zatrzymać ten szkodliwy pochód.

Dotychczas nie wiadomo, co jest przyczyną nyszej inwazji. Przypuszcza się, że do zejścia w doliny musiało je ostatnie trzęsienie ziemi. Nie wyklucza się możliwości, iż w rejonach górskich nastąpiło „myśie przeludnienie” i część gryzoni wyruszyła na poszukiwanie nowych siedlisk.

„Pantoflarze” żyją krócej...

BERLIN. Angielscy lekarze skonstatowali, a potwierdzili to ich niemieccy koledzy, że „pantoflarze” żyją krócej. Informację o tym, zachodnioliryski „Bild” „Zdruzgotany” przytoczył orzeczenie lekarza, według którego „Kto powalza zamiast siebie żyć w piekło, Kto wchodzi do łóżka z żoną, narodził się na stałe niebezpieczeństwo ustrali życia — groźną mu bowiem zawsze serce lub udziecie krwi do mózgu”. Zagrożenie to wynika wskutek przecięcia związków z uleganiem żonie, a przede wszystkim z prowadzą do wytwarzania stanów psychicznych, ułatwiających rozwój choroby serca i naczyń krwionośnych. Z przeprowadzonych przez lekarzy badań wynika, że mężczyźni mający za wysokie ciśnienie, nie mają z reguły żony — żrędy.

Tylko dla kobiet

LONDYN PAP. Jak donoszą z Sydney (Australia), kierownictwo kolei podmiejskich postanowiło wyprzedać specjalne przedziały przznaczone wyłącznie dla kobiet. Decyzję taką powzięto w związku z mroźnymi się ostatnio wypadkami atakowania kobiet przez miejscowych chuliganów, zwłaszcza podczas jazdy nocą.

Falszywa narzeczona...

BONN. Pewien 32-letni fryzjer z miasta Offenbach doznał okrutnego rozczarowania. Zakochał się on w 23-letniej urzędniczce Monice i nieopatrznie zwrócił się z tych uczuć swojemu klientce, nazwiskiem Hertha B., u której Monika zamieszkiwała jako pokojnica. Hertha B. oświadczyła, że postara się skontaktować go z ukochaną, ale potem wpadła na pomysł, że odda jednocześnie przysługę swej spragnionej miłości 28-letniej sąsiadce Hildegard. A oświadczyła więc zakochanemu fryzjerowi, że będzie mogła dyskretnie spotkać się ze swoją ukochaną, ale podstawiła zamiast niej Hilde. Podstęp udał się dwukrotnie; ponieważ randki odbywały się w kompletnie zamkniętym pokoju, usłudze pośredniczącej, fryzjerowi nie udało się dowiedzieć, że zaszła pomyłka co do osoby. Był tak dumny z udanego romanu, że chętnie się nim wobec kolegów w ulubionej knajpie. Monika dowiedziała się o tych przechwałkach i oskarżyła fryzjera przed sądem o znieważenie. W toku rozprawy wyzwołała, że wykonała spotkanie w istocie rzeczy Hertha B. Fryzjer zamienił się z oskarżonego w rozszalonego świadka, a Hertha znalazła się w sytuacji oskarżonej o kaperstwo. Sąd skazał ją tylko na 10 dni aresztu z zawieszeniem, przyjmując do wiadomości jako okoliczność łagodzącą jej wyjaśnienia: „Chciałam przecież obrobić sprawę przyjemnością — i przyjacielom i mojemu fryzjerowi. Zatułuję teraz swego czynu”.

Statutni etapy prac nao planem 5-letnim

(Dokończenie ze str. 1)

Istotne zmiany na lepsze przysięgają się zarówno w ilości jak i jakości produkcji wyrobów rynkowych. Obecne 5-lecie — powiedział następnie J. Kulęza — charakteryzuje się polityką koncentrowania środków na rozwój rolnictwa. Udział nakładów na ten cel w inwestycjach ogółem podniósł się z 11 proc. w latach 1961-65 do ok. 18 proc. w bieżącym planie. Niezależnie od tego wrosła inwestycja przeznaczona na rozwój przemyślnawozów szluczkich, maszyn i narzędzi rolniczych, mieszank paszowych itd. Szacuje się, że globalna produkcja rolnictwa wzrosła w stosunku do ubiegłego 5-letnia o 13,9 — 14,6 proc.

Przechodząc do zagadnień eksportu, mowa zaznaczyła m. in., że ogół tempo wzrostu eksportu będzie niższe od osiągniętego w ubiegłym 5-leciu, kusi to jednak wynikiem świadomego ograniczenia importu zbóż i eksportu produktów rolnych, a także zmniejszenie tempa wzrostu eksportu surowców i paliw. Stopniowa likwidacja importu zbóż umożliwi kierowanie nadwyżek płatniczych na zapobieganie inwestycyjnych, surowców i materiałów. Kluczem do osiągnięcia tych celów jest wzrost eksportu maszyn i urządzeń oraz przemysłowych artykułów konsumpcyjnych.

Już na IV Zjeździe PZPR — stwierdził dalej J. Kulęza — obecna 5-lata uzyskała miano „5-latką jakości i nowoczesności”. Dlatego też integralną częścią planu jest program rozwoju nauki i techniki na lata 1966-70. Uwzględnia on obecne i przyszłe potrzeby naszej gospodarki, zakłada dalszą koncentrację i specjalizację produkcji, mechanizację prac ciężkich, automatyzację procesów wytwórczych, rozwój elektroniki i elektronicznej techniki obliczeniowej.

Przechodząc do problemów zatrudnienia, mowa przypomniała, że zasoby siły roboczej w latach 1966-70 powiększą się w miastach o 644 tys. osób, a na wsi o 916 tys. osób. Plan zakłada wzrost zatrudnienia (bez uczniów) w gospodarce uspołecznionej o 1457 tys. osób, a w gospodarce drobnotowarowej poza rolnictwem — o 105 tys. osób. Planowany przyrost zatrudnienia gwarantuje pracę młodzieży wkraczającej w wiek produkcyjny, a jednocześnie stwarza warunki rozwoju produkcji i usług.

Przy 18-procentowym wzroście funduszu spożywcza na 1 mieszkańca z dochodów osobistych, przeciętna płaca realna w gospodarce uspołecznionej wzrośnie na ok. 10 proc. Projekt planu harmonijnie uwzględnia zarówno potrzeby rozwoju ekonomicznego kraju, jak i poprawy stopy życiowej.

W 1970 r. przewiduje się wzrost sprzedaży towarów rynkowych dla ludności o 37 proc. Zmniejszy się spożycie produktów zbożowych i ziemniaków przy wzroście spożycia artykułów mięsnych, ryb, tłuszczów roślinnych, jaj, mięsa i przetworów mięsnych.

Omawiając problemy mieszkaniowe, komunalne, socjalne itp. poseł powiedział, że w latach 1966-70 przybędzie w miastach i na wsi 2 815 tys. izb mieszkalnych. Umożliwi to poprawę sytuacji mieszkaniowej w miastach i zmniejszenie waskalnika zagęszczenia z 146 osoby na izbę w 1965 r. do 127 w 1970 r. Nakłady na budowę i rozbudowę urządzeń komunalnych wyniosła 18,8 mld zł. Wydatki na wodociąg i wychowanie wzrosną o ok. 36 proc., na szkolnictwo wyższe o ok. 57 proc., na ochronę zdrowia o ok. 47 proc.

Duży wysiłek podjęty został dla wyrównania różnic w rozwoju ekonomicznym poszczególnych regionów kraju, m. in. przez właściwe rozmieszczenie nowych zakładów pracy, 53 proc. inwestycji przemysłu terenowego zrealizuje się w miastach, których sturódowców więcej niż 20 tys. mieszkańców.

NAKRESŁONE w planie zadania są realne, ale nielatywne — powiedział na zakończenie mowa. Przeciwdziałając trudnościom, zwłaszcza surowcowym, należy zastrzeżać reżim oszczędnościowy, szerzej stosować nowoczesne metody wytwarzania i powszechnie wprowadzać do produkcji wyrobów o mniejszym nakładzie surowców, a wyższym stopniu przetwarzania. Istotną sprawą jest również opracowywanie i stosowanie

coraz lepszych metod planistycznych i ekonomicznych.

PIERWSZY mówcą w debacie generalnej był przewodniczący Klubu Poselskiego PZPR pos. ZENON KLISZKO, który stwierdził, że posłowie PZPR całkowicie solidaryzują się ze stanowiskiem Komisji Planu Gospodarczego Budżetu i Finansów. Fakt, że obecnie w ciągu 2 miesięcy nasz przemysł wytwarza produkcję równą co do wartości produkcji globalnej tego przemysłu za cały 1960 rok, świadczy o wysokiej dynamice rozwoju całej naszej gospodarki. Projekt nowego planu 5-letniego jest lepiej skoordynowany wewnętrznie, jest bardziej realny przede wszystkim dlatego, że jego propozycje ilościowe zostały lepiej wyważone i uwzględniają doświadczenia minionych lat.

Omawiając dalej niektóre aspekty reform systemu planowania i zarządzania, mowa przypomniała, że punktem wyjścia tych reform była decentralizacja decyzji gospodarczych i przyznanie przedsiębiorstwom kluczowej roli w systemie zarządzania. W oparciu o własną praktykę i doświadczenia innych krajów dotrą u nas poglądy i schematy, na którym powinno zapaść gros operacyjnych decyzji w produkcji, inwestycji itp., powinno być zjednoczenie przemyślowe. Realizowane obecnie dalsze zmiany na tym odcinku mają m. in. na celu przezwyciężenie występujących w rozwoju naszej gospodarki tendencji do osiągnięcia wzrostu produkcji ogólną nadwyżką zatrudnienia i wzrostu funduszu płac, częstego zwiększania inwestycji ponad realne możliwości kraju, wzmaganą presji importowej.

Zalecenia VII Plenum naszej partii — powiedział Z. KLISZKO — zmierzają przede wszystkim do przeciwdziałania dwóm niepożądanym zjawiskom: niedostatecznemu wzrostowi wydajności pracy i przestostom w zatrudnieniu oraz niezadowalającej rytmiczności produkcji. Udoskonalenia systemu zarządzania przedsiębiorstwem i całą gospodarką narodową nie da się przeprowadzić jednym posunięciem, wymaga to systematycznej pracy, odbywającej się w sposób kompleksowy. Wykonanie tego zadania nie jest możliwe bez udziału samorządów, bez aktywności załogi. W ostatecznym bowiem rachunku zawsze decyduje człowiek, jego doświadczenie i umiejętności, jego zaangażowanie i ofiarność, jego postawa ideowa i moralna. W tym ludzkiem społecznym czynniku kryje się olbrzymie rezerwy lepszej pracy w całej naszej gospodarce.

Doświadczenie z realizacji poprzednich planów 5-letnich dowodzi, że kluczowe znaczenie dla poprawy wykonania założeń naszego rozwoju gospodarczego ma sytuacja w rolnictwie i handlu zagranicznym. W rolnictwie celem zadaniowym jest stopniowe ograniczenie importu zbóż, który obciąża silnie bilans naszego handlu zagranicznego, a następnie — całkowite uniezależnienie się od tego importu.

Mowa podkreślił doniosłe znaczenie decyzji Związku Radzieckiego o dostawie dla Polski i miła ten psematyczny z tegoż związku, który zbiorów, co pozwoli nam pokryć w przyszłym roku połowę naszego zapotrzebowania na zboże z importu. Zwrócił też uwagę, że trwała poprawa sytuacji w handlu zagranicznym wymaga dalszego rozwoju i polepszenia struktury eksportu oraz wykorzystania wszystkich możliwości, jakie stwarza rozwój wymiany handlowej z ZSRR i z innymi krajami socjalistycznymi. Z. Kliszko zaznaczył, że będziemy nadal dążyć do poprawy sytuacji w obrocie z krajami kapitalistycznymi, jednakże musimy zdawać sobie sprawę z faktu, że zarówno dotychczasowe pozytywne zmiany w strukturze naszego eksportu i możliwości dalszych zmian, jak również możliwości wzrostu sprzedaży maszyn, urządzeń i innych artykułów przemysłowych związane są przede wszystkim z rozwojem stosunków gospodarczych z krajami socjalistycznymi, a zwłaszcza z ZSRR, na który przypada połowa naszych obrotów na rynku socjalistycznym.

Z. Kliszko obszernie omówił ostatnie rozmowy moskiewskie, w czasie których stwierdzono

m.in. duże możliwości obustronne korzystne specjalizacji i kooperacji również w tak nowoczesnej i skomplikowanej gałęzi przemysłu jaką jest przemysł elektroniczny. Mowa stwierdził, że dziś otwierają się przed nami w dziedzinie współpracy gospodarczej i wzajemnych powiązań ekonomicznych o wiele szersze perspektywy. W rozmowach moskiewskich rozstrzygnięto m. in. sprawę zwiększenia wzajemnych dostaw maszyn i urządzeń ponad dotychczasowe ustalenia na lata 1966-70. Rozwiązany został w zasadzie problem dalszego eksportu do ZSRR naszych statków morskich i ich wyposażenia oraz eksportu artykułów przemysłu lekkiego i innych. Osiągnięto też m.in. porozumienie o zwiększeniu dostaw ropy naftowej z ZSRR do Polski z 7 mln ton w 1970 r. do 11 mln ton w 1975 r. Nastąpi rozszerzenie polsko-radzieckiej współpracy naukowo-technicznej, przewidującej przekazanie Polsce wielu nowych dokumentacji, zwłaszcza dla rozwoju nowoczesnego przemysłu elektronicznego.

Polska Ludowa jest zainteresowana — powiedział Z. Kliszko — rozwojem gospodarki państwa, a zwłaszcza stosunków handlowych we wszystkich kierunkach geograficznych. Rozszerzamy współpracę gospodarczą z Francją, Anglią, Włochami i innymi krajami kapitalistycznymi.

W zakończeniu swego przemówienia Z. Kliszko stwierdził, że w planie przedsiębiorstwa Polski w państwie nowoczesne, silne, niezależne, zdolne do stałego i dynamicznego rozwoju, wiskła rola odgrywać wśród prac z Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Oparia na zasadach całkowitego równouprawnienia i wzajemnych korzyści, współpraca ta ma dla Polski fundamentalne znaczenie ekonomiczne i polityczne.

W IMIENIU Klubu Poselskiego ZSL zabrał głos jego przewodniczący pos. BOLESŁAW PODEDWORKNY, który skoncentrował się na problemach rolnictwa w planie 5-letnim, podkreślając, że nakłady na inwestycje produkcyjne w rolnictwie w latach 1966-70 wzrosną w porównaniu z ubiegłym 5-leciem o 65 proc. i wyniosą w ogólnej kwocie blisko 143 mld zł.

Podstawowym problemem w rolnictwie w obecnym 5-leciu jest zwiększenie produkcji zbóż i pasz do rozmiarów, które pozwalają na powaźne zredukowanie importu zbóż i stworzenie odpowiednich rezerw.

Na 1970 r. zakłada się osiągnięcie planów zbóż w wysokości 26-27 g/ha, wobec średnich planów z lat 1962-1965 r. wynoszących 17,1 g/ha. Zakłada się szybsze tempo wzrostu produkcji roślinnej (o 15,5-16,8 proc.) niż produkcji zwierzęcej (średnio o ok. 11,3 proc.). Takie ukształtowanie się proporcji wzrostu produkcji roślinnej i zwierzęcej zmierza do zrównoważenia bilansu paszowego i uzyskania planowanego przyrostu produkcji zwierzęcej, opartego głównie na własnych zasobach paszowych.

JAN KAROL WENDE — przewodniczący Klubu Poselskiego SD — ze swym wystąpieniem podkreślił, że obecnym planem 5-letnim jest planem dobrej jakości i nowoczesności gospodarczej, intensywnych badań naukowych, przemysłu i przygotowań do nieustannego ruchu naprzód w drodze ekonomicznych i społecznych przeobrażeń kraju. Mowa skoncentrował się przede wszystkim na roli drobnej wytwórczości w planie 5-letnim, jako tej gałęzi gospodarki narodowej, która dostarcza na rynek wewnętrzny 1/4 ogólnej masy towarowej oraz większość usług. — Po raz pierwszy — powiedział — bieżący plan 5-letni uwzględnia globalne wskaźniki rozwoju zatrudnienia w rzemiołstwie indywidualnym, zakładając do 1970 r. wzrost zatrudnionych o 33 tys. osób, czyli globalnie do 300 tys. (w tym 80 tys. uczniów), co oznacza, że orientacyjnie,

wzrost liczby warsztatów o 13 — 15 tys. do ogólnej liczby ok. 160 tys.

Drobna wytwórczość jako całość znalazła w ostatnich latach właściwe miejsce w ogólnonarodowej ekonomice i rozwija się zadowalająco, chociaż słyszy się żale na niepełne jeszcze usunięcie wszystkich planistycznych hamulców. Natomiast problem usług rynkowych, świadczonych przez rzemiosło — nie znalazł jeszcze zadowalającego uregulowania.

JAKO ostatni w pierwszym dniu obrad zabrał głos pos. STANISŁAW HASIAK (PZPR), który omówił perspektywy jakie obecna 5-lata otwiera przed młodzieżą.

Sejm wznowił debatę generalną dziś o godz. 9 rano.

Z bołaniego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Rusaika” z Norwegii
s/s „Malbork” z Danii pod balastem
s/s „Kielec” z Danii pod balastem
s/s „Jelez” z Danii pod balastem

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Bydgoszcz” do Hiszpanii
i na Wyspy Kanaryjskie z drobnicą
m/s „Liwiec” do Londynu z drobnicą
s/s „Jedność Robotnicza” do Danii z węglem

Dziś przybył do Szczecina agent Zjednoczonego Serwisu Zachodnio-Afrykańskiego z Rotterdamu — przedstawicielstwo dwu poważnych firm maklerskich — Nederlands Transport Bureau i Paskhuis Meesteren — celem przeprowadzenia rozmów z kierownictwem szczecińskiego Centrum Bukowania UNIAFRICA. Jak wiadomo UNIAFRICA jest serwisem łączącym Polską Żeglugę Morską i Deutsche Seereederei w Rostoku.

Posiedzenie Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

W styczniu konferencja popularno - naukowa

WCZORAJ w gmachu Sądów odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Szczecinie. Podczas obrad omówiono rezultaty dotychczasowych prac oraz zamierzenia na najbliższą przyszłość. Ustalono także termin konferencji popularno-naukowej, poświęconej problematyce zbrodni hitlerowskich na Pomorzu Zachodnim. Odbędzie się ona w styczniu przyszłego roku w Szczecinie.

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich i komisje okręgowe podjęły ostatnio szereg dalszych badań i dochodzeń, zmierzających do ujawnienia i ukarania zbrodniarzy, żyjących dotychczas na wolności, głównie w NRF i Austrii. Prace komisji ujawniają przed światem liczne, często nieznane zbrodnie hitlerowskie i stawiają w stan oskarżenia ich sprawców.

Badania, prowadzone w woj. szczecińskim, doprowadziły do ujawnienia nowych faktów zbrodni hitlerowskich. M.in. w miejscowości Siodło Dolne (niem. Niederzaden) gdzie mieścił się obóz polskich, radzieckich i francuskich jeńców wojennych, zabrano masowy grób. Zachowane szczątki ludzkie i drobne przedmioty wskazują, że pochowano tu grupę jeńców francuskich, których przed śmiercią bestialsko katowano, na co wskazują liczne złamanie i uszkodzenia kości o charakterze przytłoczeniowym. Prowadzi się także badania nad zespołem obozów w Polichach oraz nad Stalagiem II-D w Starogardzie, gdzie ustalono już nazwiska komendantów i ludzi z kolumny rolniczej załogi obozu, odpowiedzialnych za liczne zbrodnie.

Cenną pomoc okazują Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich osoby prywatne, udostępniając — celem sфотографowania — zdjęcia, dokumenty, wiadomości o straceniu, afisze, wezwania i.t.p. materiały. Komisja nadal apeluje o udostępnianie wszystkich tego rodzaju dokumentów z lat okupacji, które mogą przyczynić się do ustalenia faktów zbrodni i identyfikacji zbrodniarzy. (ed)

W sobotę i niedzielę

15 osób zginęło w wypadkach drogowych

WARSZAWA PAP. W sobotę i w niedzielę Komenda Główna MO zanotowała na terenie kraju 23 wypadki drogowe, w których zginęło 15 osób, a 16 odniosło rany (dane te nie uwzględniła mniejszych wypadków). Najwięcej kraks spowodowali kierowcy samochodów osobowych i piesi.

Najwyższy komin w Europie

KRAKÓW — SIERSZA PAP. 7 km. budowę najwyższego w Europie kolumna przemysłowego, o wysokości 260 metrów zameldowali o zakończeniu realizacji tej pionierskiej inwestycji w nowo wzniesionej elektrowni „Siersza II”. Komin służyć będzie do odprowadzania na znaczną wysokość szkodliwych wyziewów powstających przy spalaniu węgla.

Imponujący ten obiekt jest ponad 3 razy wyższy niż Wieża Mariacka w Krakowie; waży ponad 2,5 tys. ton, a jego wierzchołek odchyla się średnio do 2 metrów od pionu.

Zab mamuta znaleziono w korycie Wisły

GDANSK PAP. W czasie prac w korycie Wisły pod Tczewem odnaleziono trzonowy ząb mamuta. Okazuje się, że ma on długość ok. 40 cm średnicy. Odkrycie to pozwala stwierdzić, że mamuty żyły na terenach, na których ich istnienia dotychczas nie stwierdzono. Szczątki zwierząt prehistorycznych w Polsce pojawiają się z coraz większą częstotliwością z uwagi na gwałtowny wzrost osadów połodowych, chroniących je przed ludzką dobiekliwością. Tym razem większość „prae-wypokpaliskowych” wykonała Wisła. Odnaleziony w jej korycie ząb będzie jednym z eksponatów powstającego obecnie muzeum przyrodniczego w Kwidzynie.

Klejony most

KIELCE PAP. W zakładach Kieleckiego Przedsiębiorstwa Robót Mostowych w Kielcach przystąpiło do produkcji elementów mostowych z prefabrykatów, które na terenie budowy zmontowane zostaną z rzeź, przepływającej przez województwo. Nowością przy budowie jest to, że większość elementów przęsa i dźwigarów będą sklejane za pomocą żywicy epoksydowych.

New Delhi, stolica Indii stała się w poniedziałek 7 bm. widownią najważniejszych walek religijnych od czasu zamieszek w 1947 r. Setki tysięcy ludzi, którym przewodzili duchowni hinduscy, demonstrowali przeciw zabijaniu świętych krów, których żywienie jest dziś w Indii poważnym problemem. Są zabici i ranni.

Na zdjęciu: Oto otrzymane drogą radiową zdjęcie ze śródmieścia New Delhi. Pałą się samochody, podpalone przez sfanatyzowany tłum.

CAF — Unifaz

Z dnia na dzień

W miarę jak zbliża się termin wiosennych wyborów do parlamentu francuskiego, w kołach antygaullistowskiej opozycji następuje przegrupowanie, niedowziewa jeśli lewica oferuje ma społeczeństwu alternatywę obecnego reżimu. Ostatnie dni przyniosły dalsze próby wyjaśnienia sytuacji w obozie postępowym.

Francuska Partia Komunistyczna, od samego początku konsekwentnie domaga się jednolitości sił lewicowych, nie ograniczając się do doradzania koalicji wyborczych, mających na celu zagrozenie drogi kandydatury gaullistowskiemu, ale opartej na swobodnie przedstawianym i nadającym się do przyjęcia przez wszystkich programie minimum. Lewica niekomunistyczna, jak dotąd, odrzuca ten postulat, unikając otwartej konfrontacji poglądów — co oczywiście utrudnia, a nawet wręcz uniemożliwia wypracowanie wspólnej platformy, zdolnej skupić szerokie warstwy wyborców. Ostatnie uchwały partii socjalistycznej (SFIO) świadczą jednak o odejściu od tej sztywnej postawy i przysposobienie jak dalece konsekwentnym.

Jeśli idzie o pozostałe siły, grupowane w Federację i Socjalistycznej, na której czele stoi zaszczytny kandydat na prezydenta Republiki, François Mitterrand, panuje tam nadal strach przed sojuszem z największą formacją polityczną lewicową — z komunistami.

Otwarte drzwi

Sam Mitterrand, wychodząc z realistycznej oceny układu sił, skłonny jest wprawdzie posunąć się dalej na drodze prowadzącej do wycofania lewicy, na przyszłość jednak stoi ciągle nieprzejednane stanowisko radykalów.

W rezultacie — nawet sprawa taktyki wyborczej nie została uzgodniona do końca dla wszystkich zadowolających. Jest już rzeczą przesadzoną, że w pierwszej turze głosowania komunisty i Federacja wyślą odrębne kandydatury; problem dotyczy tury drugiej; idzie o jasne zobowiązanie wycofania kandydata słabszego na rzecz tego, który ma najpoważniejsze szanse pokonania przedstawiciela reżimu. Nie jest jednak rzeczą obojętną, kim ów kandydat będzie, a w niektórych kołach Federacji występuje tendencja do włączenia do wspólnego frontu także tzw. centrum Lecaneta — a więc formacji na wyrost reakcyjnej, pozostającej w opozycji do gaullizmu z pozycji skrajnie „antantycznych”, zimnowojennych, klerykalnych.

Jest to rozwiązanie absolutnie nie do przyjęcia dla lewicy, toteż główna kampania polityczna partii komunistycznej dąży do jasnego i niewzruszonego odciecia się od jakiegokolwiek współpracy z antygaullistowską prawicą. Jeśli w wyborach prezydenckich głosy zwolenników Lecaneta mogli zaakceptować w drugiej turze głosowania wspólny kandydat lewicy, Mitterrand, w wyborach parlamentarnych taki bezideowy sojusz musiałby przynieść szkodę nie tylko, ale przede wszystkim nie więcej szkody niż pożytku.

Po obradach SFIO i konwentu instytucji republikańskich (klubów politycznych, wchodzących w skład Federacji Lewicy), a na kilka dni przed kongresem radykalów, „Humanité” pisał, że „zostały otwarte drzwi, lecz nie została usunięta pewna niejasność, która umożliwia różnie, a nawet sprzeczne interpretacje poszczególnych uchwał. Żywie polityczne Francji w najbliższych tygodniach przebiegać więc będzie pod znakiem dalszego klarowania tych „niejasności”.

(K.S.)



Smak Finlandii

NAD FOLDEREM

(Korespondencja własna „Kuriera“)

— To pana z pewnością zaciekawi — zwrócił się do mnie przedstawiciel Polskiej Żeglarki Morskiej i Polskich Linii Oceanicznych Janusz Koman — dawcą tej książeczki (bardzo ładny kredowy papier) jest Pohjoismaiden Yhdyspankki czyli Północny Bank Zagraniczny, obejmujący działalność całą Skandynawię. Przeglądając tę supersymfoniczną, równocześnie niezwykle poglądową publikację raz po raz wzdychałem głośno. Gdyby tak w Polsce znalazł się wydawca podobnego informatora, nie kosztownego, eleganckiego i równocześnie — ze względu na niewielką objętość — nie nastreczającego czytelnikom kłopotu. I gdyby tak zaopatrzyć w takie wydawnictwo nie tylko clarków Morskiej Agencji i pilotów wycieczek biur turystyki, ale również kapitanów polskich statków, by aktualne wiadomości o naszej ojczyźnie docierały za granicę wszelkimi dostępnymi kanałami.

Istotnie, na 6 czy 7 stronach noteskowego formatu znalazłem wiele aktualnych (rok publikacji 1966) informacji o Kraju Tysiąca Jezior. Wydawcą tej książeczki (bardzo ładny kredowy papier) jest Pohjoismaiden Yhdyspankki czyli Północny Bank Zagraniczny, obejmujący działalność całą Skandynawię. Przeglądając tę supersymfoniczną, równocześnie niezwykle poglądową publikację raz po raz wzdychałem głośno. Gdyby tak w Polsce znalazł się wydawca podobnego informatora, nie kosztownego, eleganckiego i równocześnie — ze względu na niewielką objętość — nie nastreczającego czytelnikom kłopotu. I gdyby tak zaopatrzyć w takie wydawnictwo nie tylko clarków Morskiej Agencji i pilotów wycieczek biur turystyki, ale również kapitanów polskich statków, by aktualne wiadomości o naszej ojczyźnie docierały za granicę wszelkimi dostępnymi kanałami.

Alle pretendujemy do informacji o Finlandii. Od 1154 do 1809 roku była ona częścią królestwa Szwecji. Pewne obszary należały również do Rosji, carskiej. Niepodległość proklamowana w 1917 roku. Prezydent republiki jest wybierany na 6 lat. Obecnym sprawuje tę funkcję Urho Kekkonen (1902—1990). W skład parlamentu wchodzi 200 posłów. Najwięcej mandatów mają socjaldemokraci. Partia Centrum (głuszy i ludowi) demokraci. Rząd stanu (rząd) odpowiedzialną przed parlamentem powołuje prezydent. Aktualnie premierem jest J. Virolainen. Kieruje on rządem składającym się z 15 ministrów. Jest to rząd koalicyjny.

Finlandia ma powierzchnię 337 030 km kw. (Polska — 312 520 km kw.), z tego 9 procent stanowią wody wewnętrzne oraz 4,8 mln mieszkańców (92,4 procenta mówi po fińsku 7,4 po szwedzku oraz 0,2 procenta innymi językami), 45 procent ludności mieszka w miastach; gęstość zaludnienia — 15 osób na kilometr kw. Stolica Finlandii — Helsinki ma ponad pół miliona mieszkańców. Codziennie wychodzi 104 tytułów gazet, z czego 17 — drukowanych w Szwecji. Nakład największego dziennika „Helsingin Sanomat” wynosi 2 750 tys. egz.

Kot-autostopowicz

MEKSYK. Kierowca ciężarówki, Manuel Ribera, jadąc do miejscowości Boca-Blanco w Paragwaju, zobaczył na szosie rozpacze młuczącego kota. Otworzył drzwi i wskoczył i zaraz zasnął. Gdy kierowca wjechał do miasteczka i zwinął tempo, kot obudził się, zaczął obserwować domy i przed jednym z nich zaczął młuczeć. Po otwarciu drzwi wskoczył i popędził do swego domu.

Nasz kanadyjski partner handlowy

Kanada należy do cennych partnerów w polskiej wymianie towarowej ze światem. Wzajemne stosunki handlowe kształtują się pomyślnie i charakteryzują się żywym rozwojem. Stosunki te mają za sobą tradycję bez mała pięćdziesięcioletnią, sięgają bowiem okresu bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej. W roku 1935 zawarta została między obu krajami konwencja handlowa, na mocy której Polska i Kanada przyznały sobie klauzule najwyższego uprzywilejowania. Klauzula ta obowiązuje do dzisiaj.

Podstawowymi towarami kanadyjskimi, nabywanymi w ostatnim pięcioleciu przez Polskę są przede wszystkim zboża — zwłaszcza pszenica — a następnie surowce dla przemysłu hutniczego i chemicznego jak koncentraty cynku, koncentraty miedzi, azbest, a także skóry bydlęce, nasiona itp. Import polski z Kanady w poszczególnych latach ulega pewnym wahaniom. Są one spowodowane różnicą w zakupach pszenicy, w zależności od wyników zbiorów w kraju. W ciągu pierwszych siedmiu miesięcy br. Polska zakupiła w Kanadzie towary wartości około 300 mln złotych dewizowych.

Eksport polski na rynek kanadyjski rozwijał się wydatnie w ciągu ostatniego pięciolecia i nadal wykazuje tendencję do wzrostu. Wyniósł on w roku ub. ponad 43 mln złotych dewizowych, a w ciągu 7 miesięcy br. osiągnął poziom około 26 mln zł dewizowych, co w porównaniu z analogicznym okresem roku ub. oznacza wzrost o 25 proc. Kanada zakupuje w Polsce przede wszystkim tekstylii — głównie tkaniny bawełniane i tkaniny dekoracyjne oraz bieliznę osobistą i pościelową, bluzki, pończochy itp.

Znaczną rolę w eksporcie do Kanady grają również towary rolnospożywcze w szczególności pulpy owocowe, owoce mrożone i ziemniaki, także sery, konserwy, marynaty. Kanada należy do tych rozwiniętych gospodarczo krajów Zachodu, które w zakupują w Polsce spore ilości przemysłowych towarów konsumpcyjnych. Poza tekstyliami sprzedajemy na rynku kanadyjskim porcelanę, szklano, kryształ, obuwie skórzane i gumowe, galanterię, wyroby z wikliny, meble, lekarstwa. Powodzeniem cieszą się w Kanadzie polskie filmy, książki i płyty.

W końcu 1965 r. utworzona została w Montrealu, największym mieście Kanady, spółka polsko-kanadyjska „Dalimpex”. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że wydajny tegoroczny wzrost naszego eksportu do Kanady (o 25 proc.) wiąże się z powstaniem tej spółki z przebiegiem aktywności i żywym niepropagandą polską w środowisku przemysłowym w społeczeństwie kanadyjskim.

Polska co roku uczestniczy w międzynarodowych targach w Toronto, podobnie jak przedsiębiorstwa kanadyjskie w Poznaniu. Dobra atmosfera cechująca polsko-kanadyjskie stosunki gospodarcze sprzyja szybkiemu rozwojowi wzajemnej wymiany handlowej i podejmowanej ostatnio bezpośredniej kooperacji między przemysłami obu krajów.

G. OSSOWSKI

Myśli tygodnia

NAPRAWDĘ

„Szczęśliwy przypadek to pseudonim, pod którym kryje się ciężka praca”.

Walter Bosink, amerykański wynalazca

KOBIECE

„Intuicja polega na tym, że ułatwia kobiecie dodać trzy do trzech i dojść przy tym do takiego rezultatu, jaki jej najbardziej odpowiada”.

Vittorio de Sica, włoski aktor i reżyser filmowy

ROZNIKA

„Wielu ludzi nigdy nie było młodymi, ale są i tacy, którzy nigdy się nie zestarli”.

B. G. Shaw, pisarz angielski

SZUKA

„Nie szukam — znajduję” —

Pablo Picasso

WARTOSC

„Mój ojciec, który był dzielny i człowiekiem, mówił mi: „Nie pozwól nigdy twym ignorancji; nie będziesz miał czym jej zastąpić”.

Erich M. Remarque, pisarz niemiecki

ZNAJOMOSC

„Gdybyśmy znali innych tak dobrze jak samych siebie, ich najbardziej godne potępienia czynu zżuś gwałty wówczas na wyrozumiałość”.

André Maurois, pisarz francuski

Zebrał (Jr)

Na ulicy w Helsinkach.



Fabryka a student

Młodzi inżynierowie, byli stypendyści pewnego łódzkiego przedsiębiorstwa, buntowali się przeciwko swemu fundatorowi. Chęć opuścić macierzysty zakład, porzucić pracę, do której przygotowywali się podczas studiów. Ani myślał przy tym zwrócić fundatorowi stypendia. Mimo iż jesteśmy zwolennikami wierności dla swego zakładu pracy w dobrych i złych chwilach — przyznajemy rację buntownikom.

Przedsiębiorstwo nie jest w stanie zapewnić im mieszkania, do czego jest zobowiązane. Inżynierowie nie chcą przetrwać żadnej łaski. Wyrażają chęć zapisać się do spółdzielni mieszkaniowej, by samemu sobie zafundować mieszkanie. Nie mogą jednak tego zrobić. Nie są w Łodzi zameldowani i nie mogą otrzymać zgody na zameldowanie. I final — jak wyżej.

ROZBRAT NIE TYLKO TEORETYCZNY

Wykorzystanie stypendiów fundowanych oraz samych stypendiów — to dziś już problem nie laza. Rozbrat teoretycznych założeń z praktyką sygnalizuje potrzebę zmian w tej dziedzinie. Przede wszystkim zmian przepisów; ponadto zaś współdziałania co najmniej kilku partnerów.

Centralne przygotowalnie, czy małe zakłady?

Nie od dziś trwa w kółkach handlowych dyskusja na temat perspektywy rozwoju przemysłu gastronomicznego. Jest w niej jedyna wiadomość: że nasze żywnościowe zbiorowe nie posiadają ani odpowiedniej sieci zakładów, ani wystarczającej liczby miejsc konsumpcyjnych. Niewiadome natomiast są dwie. Tyle, ile koncepcji. Jedni twierdzą, że należy się na stawić przede wszystkim na budowę dużych centralnych przygotowalni, które obsługiwałyby małe zakłady-satelity. Inni są zdania, że zaawansowana gastronomia i konsumpcja należy szukać w budowie małych, samodzielnych zakładów. Dyskusja trwa, a czas leci. Z naszej strony wydaje się, iż należyłoby poszukać „złotego środka”. Potrzebne są i małe przygotowalnie i małe zakłady lub nawet zakłady. Nie ma jednej recepty. Wszystkie formy przemysłu gastronomicznego go muszą się nawzajem uzupełniać. W naszym uciążliwym niedoinwestowanym życiu zbiorowym jest dużo miejsca i dla kuchni-matek i dla wielkich barów szybkiej obsługi i dla miniaturowych zakładów agentycznych. Idzie tylko o koordynację ich działania i odpowiedni rozdział środków. (br)

Stypendialne dylematy

Ufundowanie stypendium oznacza — formalnie — iż przedsiębiorstwo chce sobie zagwarantować dopływ wysoko kwalifikowanych fachowców. Mają oni z czasem objąć różne stanowiska kierownicze, bądź poświęcić się pracy koncepcyjnej. Stypendium — to również zapowiedź rozpoczęcia pracy u fundatora. Praca — oznacza związek z przedsiębiorstwem. Znany — czy nie znany?

O tym, jak bardzo możliwa i korzystna dla obu stron jest metoda, świadczy praktyka bydgoskich zakładów „Eltra” bądź warszawskich Zakładów Telewizyjnych. Prawie wszyscy stypendyści tych zakładów oparli swe prace dyplomowe o potrzeby fundatorów. Prace te wykorzystane zostały w przedsiębiorstwach dla usprawnienia produkcji, opracowania nowych technologii itp. Był to swego rodzaju procent od stypendium, uzyskany przez fundatorów.

CO Z KWALIFIKACJAMI?

Praktyka ta nie jest — niestety — upowszechniona. Nierzadko stypendysta specjalizuje się, pisze prace dyplomowe z dziedziny co najmniej odległej, jeżeli nie przeciwnie potrzebom fundatora. Co potem zrobić z jego kwalifikacjami w fabryce?

Najwięcej jednak trudności i nieporozumień oczekuje przedsiębiorstwo i stypendystę w innej dziedzinie. Życiowej. Łódzki przykład nie jest odosobniony.

Przedsiębiorstwo fundując stypendium zobowiązuje się zapewnić swemu stypendystce mieszkanie. Zasada to niewątpliwie słuszną. Jeżeli oczekuje się od młodego inżyniera jak najbardziej efektywnej pracy, to należy zagwarantować mu godziwy po niej odpoczynek; jeżeli chcemy, by był stypendystą z zamiarem, a nie z konieczności, to należy zapewnić mu stabilizację życiową. Oba te warunki spełnia w sposób najbardziej skuteczny własny dach — mieszkanie.

Zobowiązanie do zapewnienia stypendystce mieszkania spoczywa wyłącznie na przedsiębiorstwie. Dobrze — gdy dysponuje ono mieszkaniem zakładowym. Ale gdy ich nie posiada? Rada narodowa umowy ze stypendystą nie podpisywała. Ona może tylko, ale nie musi trzymać się o to, by umowa między stypendystą a przedsiębiorstwem została dotrzymana. Skutek można łatwo przewidzieć: niecelni stypendystów, nieporozumienia na tle stypendiów, obustronne pretensje. Nie rzadko są. I w efekcie zamiast stałego marża — przykry rozwód.

Najgorsze jednak jest to, iż przegrzują ci, dla których stypendia są nierzadko jedyną drogą uzyskania fachowców:

małe bądź niewielkie przedsiębiorstwa, często o niezbyt atrakcyjnej pracy. Przedsiębiorstwa duże dysponują zwykle większymi możliwościami, większym wachlarzem stanowisk, wyborem problemów, pracy.

KILKA PROPOZYCJI

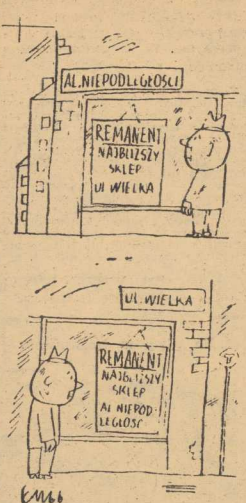
Jakie w związku z tym propozycje? Przede wszystkim współdziałanie trzech partnerów, zanim umowa stypendialna zostanie zawarta. A więc zgodność poglądów przedsiębiorstwa, prezydium rady narodowej (najbardziej władny w sprawach mieszkaniowych organ władzy) oraz pełnomocnika Komitetu pracy i plac d/s zatrudniania absolwentów wyższych uczelni. Zgodność poglądów (może zafikszowana odpowiednim dokumentem?) co do tego, iż przedsiębiorstwu niezbędni są określeni specjaliści, iż uzyska ono ich poprzez ufundowanie stypendium; iż stypendysta będzie oczekiwany przez wszystkich trzech partnerów, a nie będzie wydeptywać progów wówczas, gdy stwierdzi, iż umowa jest tylko... świeżym papierem.

Drugi postulat — to maksymalne wykorzystanie stypendium dla wygnienia studenta w absorbujące przedsiębiorstwo problemy produkcyjne, organizacyjne, technologiczne itp. poprzez zalecanie wielu z nich jako tematów prac dyplomowych.

Takie właśnie wykorzystanie studiów zgodnie z potrzebami zakładów oraz zatrudnianie absolwentów zgodnie ze specjalizacją można potraktować jako miernik rzeczowego stosunku kierownictwa przedsiębiorstwa do sprawy dyplomowej, dobrej kadry. Ten miernik warto też stosować przy konfrontacji zapotrzebowania przedsiębiorstwa na stypendia, z praktyką korzystania z nich. Ten obowiązek spoczywa jednak na zjednoczeniach.

STEFAN BRONICKI

Sklep branzowy



(Rys. E. Messer)



M. Chwalibóg i Janusz Kilarski.

Foto — St. Cieślak

DERBY W PALACU

Niwa komediowej twórczości scenicznej od dłuższego już czasu z rzadka jest uprawiana. Nie więc dziwnego, że każdy nowy tytuł stanowi nie tyle jak atrakcję i szansę zarówno dla teatru jak i dla widowni. Jarosław Abramow dotychczasowym dorobkiem w pełni uzasadnił zainteresowanie swą twórczością, i sceny i widowni. Jego dotychczasowe dokonania autorskie, a jest ich sporo, zwłaszcza komedia „Małe jasne” napisana wspólnie z Andrzejem Jareckim, czy samodzielny utwór „Anioł na dworcu” cieszyły się dużym powodzeniem.

Abramow ma bowiem cenny dar dostrzegania i wystrzelenia myśli obserwacyjnej, tak nieodwzajemnionej przy uprawianiu komedii obyczajowej i społecznej, a ta dziedzina jest młodemu pisarzowi szczególnie bliska. Dziedzina ta frapuje zarazem najbardziej teatr, czego dowodem jest fakt, że w tym sezonie aż kilkanaście scen przedstawia wystawienie jego najnowszego utworu. Jest nim sztuka zatytułowana „Derby w palacu”.

Intencje autorskie towarzyszące powstaniu tego utworu zmierzają do słusznego zaatakowania przeczących logice i szerzej pojętemu zmysłowi praktycznemu poczynań natury gospodarczej, dokonywanych w imię doraźnych, często raczej modnych niż przemyślanych posunięć. Przykładem, na którym autor wyklada swój pogląd jest sprzedaż rasowych koni. Równoznaczna z przekreśleniem szans rozwoju na większą skalę hodowli tych zwierząt. Rozwinięcie tego tematu pozwoliło na umiejscowienie

akcji komedii w dawnym palacu, gdzie wśród zabytkowych mebli pieczołowicie kompletowanych pracuje dyrektor stadniny, dobry i mądry gospodarz oddany bez reszty kierowanej przez niego placówce.

Nagromadzenie rekwiizytów literackich przywołanych przy pomocy tych szlachetnych zwierząt, otoczonych w naszym społeczeństwie specjalnym nimbem, przychodzi autorowi bez większych trudności. Ale neutralizuje zarazem brawurę satyrycznej szarży. Pierwszy akt komedii, dzięki trafnie i zgrabnie zarysowanemu konfliktowi, zapowiada znacznie więcej niż otrzymujemy w dalszych jej partiach. W sumie powstała sztuka dwudzielna. I to nie tylko w sensie formalnym — ogromna część utworu, to koszmarny sen głównego bohatera — nierówna jest także jej wartość artystyczna.

Reżyser „Derbów w palacu”, Andrzej Ziemiński nie miał więc łatwego zadania, sam zresztą utrudnił je sobie celebrując ponad miarę partie sztuki utrzymane w konwencji snu. Cechą w istotny sposób wyróżniającą warsztat pisarski Jarosława Abramowa jest jedyny, soczysty język. Pisarz posługuje się nim nader sprawnie. Dzięki temu dialogi należą do niewątpliwych osiągnięć utworu. Tam, gdzie mamy do czynienia z realistyczną tkanką komedii, tam najsprawniej radzi sobie z tekstem wykonawcy. Wychodzi wówczas obroną ręką główny bohater sztuki, dyrektor Karbott, gra go Janusz Kilarski, wyraziście sylwetki tworzą: Eugeniusz Walszack i Antoni Szubarczyk. W podwójnej roli współczesny dziewczynny i dawnej damy wstępuje Maria Chwalibóg. Uważam, że aktorka ta lepiej czuje się w drugim wcieleniu.

Żywa reakcja widowni dowodzi oczekiwania na dobry utwór komediowy, przedstawiający problematykę społeczną w kształcie nie zamazującym realistyczny konkret. Szkoda, że „Derby w palacu” nie do końca spełniają to autentyczne zamówienie społeczne.

WIESŁAW GŁOWACZ

Jarosław Abramow — „Derby w palacu” sztuka współczesna w III aktach, reżyseria A. Ziemiński, scenografia Janusz A. Krasowski. Premiera na scenie „Teatru Polskiego”.

Już lepiej, ale... na królestwo obfitości trzeba poczekać

Jak w pełni sezonu jesieniowego przedstawia się zaopatrzenie rynku w owoce i warzywa?

Bliska współpraca handlu z producentami i zawiązywanie z początkiem roku porozumienia przyniosła zadowalające rezultaty. Z informacji udzielonych na konferencji prasowej w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego wynika, że przede wszystkim udało się stłuszczyć bariery czasu i przyspieszyć sezonowe dostawy. Dla przykładu, gdy w ubiegłym roku gros zimowego obuwia trafiło do handlu dopiero pod koniec grudnia — w tym roku do października dostawy wyniosły 70 proc., a w połowie listopada mają przekroczyć 90 proc.

Na plus należy również zapisać zwiększoną ofertę artykułów szczególnie poszukiwanych. Wracając do obuwia będzie go o ok. 70 proc. więcej niż w poprzednim sezonie. Inna rzecz jednak, że w niektórych asortymentach jak np. w o-

buwii wistowym pewne braki będą występować.

W stosunku do IV kwartału ub. r. wyższe będą też dostawy płaszczy zimowych (o 42 proc.), ubrań męskich (o 75 proc.), rajtów elastycznych (o 44 proc.). Mimo tych pozytywnych postępów, również w wymienionych artykułach królestwo

Obuwie i odzież przed zimą

obfitości jednak jeszcze nie zapadły. Na pełne zaspokojenie popytu można natomiast liczyć w damskich półcokolach. Zwiększona została ponownie produkcja krajowa i przybyły wreszcie — choć z pewnym opóźnieniem — transporty zagraniczne. W sumie w IV kwartale pojawi się w handlu prawie

dwa razy więcej półcokol niż w analogicznym okresie ub. r.

Nie powinno też zabraknąć takich artykułów jak kurtki i piżamy z flaneli, bielizna pościelowa, reformaty damskie. Z artykułów galanterijnych zwiększone są dostawy ciepłych rękawiczek wełnianych i laminowanych.

Na tle tych postępów nie bardzo optymistycznie wypada jednak zaopatrzenie dla młodzieży, szczególnie dla nastolatków. Przy głębszej poprawie i dobrych osiągnięciach przemysłu konfekcyjnego niekorzystnie przedstawia się oferta w płaszcach damskich. W tych dziedzinach należy chyba oczekiwać

jakiś większy wysiłek ze strony naszych dostawców.

W październiku przeprowadzona została wielka akcja kontrolna dla stwierdzenia terminowości i regularności dostaw z przemysłu do handlu, z hurtu do detalu i zaopatrzenia detalu. Kontrolerzy z miejsc, bez biurokratycznych korowodów, podejmowali odpowiednie interwencje i organizowali przerzut towarów. Ale praca ich miała również bardziej długofalowy charakter. Na podstawie sygnałów po kontrolnych można wysnuć bardzo zasadnicze wnioski dotyczące zaopatrzenia rynku. Wolno chyba spodziewać się, że te mankamenty, które istnieją, będą nadal usuwane, szczególnie zaś w tych branżach, gdzie ani brak surowca, ani brak parku maszynowego nie utrudniają szybkiego działania i poprawy. (d)

Z celnikami nie ma żartów

Na lotnisku w Dar-es-Salam celnicy zwrócili uwagę na nie-
zwykły ciężar walizki, nale-
żącej do niemieckiego Karla Hein-
za Groschla, turysty zachod-
noniemieckiego. Turysta za-
ręczał, że walizka dlatego
jest ciężka ponieważ zawiera
złoto. Celnicy potraktowali
żart na serio i postanowili na
wszelki wypadek otworzyć wa-
lizkę. Wykryli w niej podwoj-
ne dno, gdzie znajdowały się
sztabki złota wartości ponad
50 tysięcy dolarów. Gosch
został aresztowany. (m)

Pomnik — monument

Uroczyste odsłonięcie Pomnika
Bohaterów Westerplatte, które od-
było się 9 października, nie po-
zwoliło ocenić ogromu pracy wyko-
nanej w rekordowo szybkim tem-
pie. Jeden z najpiękniejszych i naj-
większych monumentów, upamię-
niających bohaterów wojny, zespó-
łu artystów-rzeźbiarzy, architek-
tów i inżynierów pod ogólnym nad-
zorem i kierownictwem Pracowni
Sztuk Plastycznych. Trudno wprost
obliczyć bezcenną wartość czynu
społecznego młodzieży, wojska i
mieszkańców wybrzeża, którzy wy-
konali wiecie pracę przy porząd-
kowaniu i zagospodarowaniu terenu.
O ogromie tej realizacji świadczy
udział 18 wielkich przedsiębiorstw
polskich. (m)

Na samą budowę 50-metrowego
kopca zużyto 250 m sześciu, ziemi,
zaś na około 30-metrową wysoko-
ść obelisku 700 ton najcięższego gra-
nitu szwedzkiego. Oba te kon-
strukcyjne ciony zarządzone po-
staciami walczących żołnierzy, ele-
mentami broni, statków, jest tam
nawet kosa-symbol czerwonych ko-
sznierów gólskich, są wyrzeźbione
w jednej jednostce i miejscowości
wznieśli w obronie polskiego wybrze-
ża od Westerplatte poprzez Gdę
nie i Kołobrzeg. (Up)

Polska chemia na pokaz

„Rozwój polskiej chemii” — to
tytuł wystawy przygotowanej przez
PSP z okazji jubileuszu 10-lecia
Wielkopolskiego na podstawie scenar-
jusza M. Okłiewicza a przeznaczo-
nej dla zagranicznych ośrodków
polskich. Ekspozycja ukazuje w
historycznym rzucie dorobek na-
szej chemii od jej zarania — od Lu-
kaszewicza i Wroblewskiego, aż po
jej najnowsze giganty — polski
kombinat petrochemiczny i Azoty.
Ekspozycja składa się z grafiki, fo-
tografii i eksponatów i tworzy sztu-
czny, po raz pierwszy w Pol-
sce do oprawy plastycznej zasto-
sowano również sztuczne tworzy-
wa. (Up)



Zapamiętaj...

(CAF — Matysze waki)

◆ Z własnego radia angielski... przez sen ◆ Urodzaj na
 tranzystory ◆ Nasze mieszkania wołają telewizory 17-calowe

Rzeczywistość i obietnice

Można wnieść wiele jeszcze
pretensji pod adresem radio-
telewizyjnych producentów
trzeba im jednak oddać spra-
wiedliwość: na przestrzeni o-
statnich dwóch, trzech lat dość
istotnie poprawiła się jakość
znajdujących się w handlu ra-
diobiorników i telewizorów.
Wyraźnie maleje liczba, na-
praw gwarancyjnych, skarg i
reklamacji klientów.

Jest przy tym, wbrew poki-
tującym opiniom, bynajmniej
nie najgorszy popyt na wyroby

Polacy i Niemcy wspólnie

Jeszcze w tym roku w Polskim
Ośrodku Informacji w Berlinie zo-
stanie otwarta wystawa pn. „Tra-
dyce robotnicze polskiego ruchu
rewolucyjnego” ze szczególnym
uwzględnieniem udziału Polaków i
Niemców we wspólnym działaniu.
Jednym z projektantów jest artysta-pla-
styk A. Pol. Na ekspozycji skła-
dają się fotografie, fotokopie i ory-
ginały dokumentów oraz 60 plasz-
czy. (Up)

Obowiązek weryfikacji

W pierwszym półroczu br. Kole-
gium Rzecznawców PSP zwery-
fikowało 220 powołanych przez
tego kraju, wykonanych przez
PSP i innych upoważnionych do
tego placówek. Zleceńodawcy
przedłożyli kolegium kosztorysy
projektantów i wykonawców, za-
dających często najwyższych staw-
ek przy bardzo średnim lub wręcz
niższym wymaganej poziomu ery-
stycznego. W wyniku weryfikacji
ostateczny kosztorys opiewający
na łączną sumę 4 250 000 zł obni-
żono do 2 250 000 zł. A więc Kolegium Rzecznawców za-
szwedziło różnym zleceńodaw-
com w kraju niebagatelną kwotę
2 mln złotych. Oto pierwsze i kon-
kretnie wyniki zarządzania Preza-
su Rady Ministrów, dotyczące ob-
wiazku weryfikacji prac plastycz-
nych przez upoważnione do tego
placówki, ale poza tym i dowód,
że ciągle jeszcze różnego rodzaju
zamówienia plastyczne zleca się lu-
dziom niekompetentnym, a czę-
sto nie posiadającym dostatecznych ku
temu kwalifikacji.

W jednym i w drugim wypadku
nieprzebranie zarządzania Pre-
zesa Rady Ministrów grozi przy-
kryminalnymi konsekwencjami. (Up)

tej branży a realnie założone
szacunki przewidują, że w tym
roku powinniśmy sprzedać oko-
ło 600 tysięcy radiobiorni-
ków i 400 tys. telewizorów.
Wyraźnie wzrosła sprzedaż ra-
diobiorników turystycznych. Jest
to niewątpliwie wynikiem za-
równo ostatniej obniżki cen na
tego typu aparaty jak i więk-
szy ich wybór: „opatrzony”
już Kolibra wspiera obecnie
Sylvia, Minor i Gulliver. Li-
cząc się z wciąż rosnącym po-
pitem na odbiorniki turystycz-
ne, handel ma utworzyć w
tym roku dodatkową rezerwę
100 000 tych aparatów.

Rozszerzony zakres działania
programu III zwiększa automa-
tycznie zainteresowanie na ra-
diobiorniki z UKF. Poza
obecnie znajdującymi się w
handlu przemysł dostarczą na
rynek w roku przyszłym nowe
typy grających skrzyniek z za-
kresem UKF, m. in. będzie to
Wirtuoz, Sarabanda, Kankan i
Koncertino. Ogółem trafi więc
do klienta 190 tys. sztuk apa-
ratów z UKF. Posiadacze ich
prawdopodobnie już w przy-
szłym roku będą mogli korzy-
stać z bezpłatnej nauki języka
angielskiego systemem „przez
sen”.

O ile chodzi o telewizory —
nadal największym powodze-
niem cieszą się 17-calowe —
odpowiadają one najbardziej
zarówno kieszeniom obywateli
jak i... rozmiarom mieszkań w
nowym budownictwie. Do koń-
ca tego roku sprzedaż apa-
ratów o ekranie 17 cali powinna
wynieść około 280 tysięcy
sztuk na około 490 tys. sztuk
telewizorów ogółem. Biorąc
pod uwagę popularność 17-
calowych telewizorów przemysł
obejmuje dość poważny udział
tych aparatów w swojej przy-
szłorocznej produkcji. Na ogólną
liczbę 460 tys. telewizorów
będzie ich ponad połowa, nato-
miast tylko 70 tys. 14-cal-
owych i tylko 19-calowych, oko-
ło 70 tys. o ekranie od 21—23
cali.

Najwięcej obaw budzi za-
opatrzanie wsi w aparaty ra-
diowe — baterijne. Dotychczas
najbardziej popularny był Ju-
has, jako że odpowiadał on
kieszeniom nawet najniższemu
zarabiających. Tymczasem miejsce

jego mają zająć nowe typy od-
biorników bateryjnych jak:
Rytm i Clivia. Ustalona je-
dnak na nie cena 1600 złotych
nasuwa wątpliwości, czy znaj-
dą łatwo nabywców. Jeżeli już
mowa o „zastępstwie” Juhasa,
to należy chyba pomyśleć o za-
stosowaniu rozsądnej rozpięto-
ści cen i dzwicznej a polskiej
nazwie nowych aparatów.
(Lsk)

Barbara Gordon

(97)



Szufladka z tym towarem zo-
stała zatrzaśnięta i Chmura już
teraz po prostu wie, co powin-
nie wiedzieć.

Jastko nabiera tchu, szkuje
się do rewantu, lecz nie są-
dzone mu zadanie efektownego
ciosu w tym myślowym i słow-
nym pojedynku o rację. W ci-
chym już o tej nocnej porze
gmachu Komendy, w ciszy ich
pokoju dźwięk telefonu rozlega
się jak sygnał alarmowy.

— Do ciebie — Chmura od-
daje słuchawkę Jastce z miną,
która ma oznaczać: „a nie mó-
wiłem?”

Jastko wysłuchuje podawa-
nej mu wiadomości ze zniecier-
pliwieniem, które jednak zamie-
nia się w ciekawość. Odkłada
słuchawkę i mówi do Chmury:

— Dzierżkowska żąda widze-
nia się ze mną. Nikomu nie
chce powiedzieć, o co chodzi,
ale twierdzi, że to coś tak wa-
żnego, iż musi rozmawiać ze
mną natychmiast. Nie warto
sprowadzać jej tutaj, skocz-
tam i zaraz wrócę.

Chmura pozostaje sam w ga-
binie. I cóż z tego, że już
wiedzi, jak to wszystko się odby-
ło nie tylko w łasku pod Pia-
szczem, nie tylko w Borach
Tucholskich, ale i wcześniej —
gdy ta pewność nie przynosi-
ła wcale zadowolenia. Oto, wpe-
chnięty wypadkami, wkroczył
dziś, wszedł, wdął się właści-
wie w krąg ludzi, w mały ludz-
ki świat, odrębny, ale nie
zamknięty, bo powiązany z wie-
loma innymi skupiskami spo-
łecznymi. Poznał skrawki, wy-
cinki ich losów, które w pew-
nym punkcie czasu i w pew-
nym miejscu geograficznym
skrzyżowały się ze sobą dra-
matycznie.

Trudno oczywiście wydwagać
sąd o ludziach na podstawie za-
ledwie tak fragmentarycznych
kontaktów z nimi. Większość
jednak z nich naruszyła porzą-
dek publiczny. Niektórzy obra-
cają się stale w środowisku
przeciwstawnym do ładu spo-
łecznego. Mały lotrzyk, wielki
łotr, mała ładaczka, wytwor-
na pani również lekceważąca
sobie normy moralne, dziewczę
od Tekli, portowe meły.
Funkcja jaką spełnia on, Chmu-
ra, jaką spełnia Jastko i Za-
wilski, i wielu innych kolegów,
polega na tym, że muszą się
stykac z takimi ludźmi, z ta-
kimi zjawiskami. Stykać się po-
to, by zwalczać, by udarem-

Niedawno rzymska straż
pożarna została zaalarmo-
wana, że jakaś kobieta
chce popełnić samobójstwo.
Kiedy wozy strażackie przy-
były na miejsce 43-letnia
Concetta Briganti stała na
parapiecie okna znajdujące
go się na siódmym piętrze.

Fałszywy alarm

Strażacy w ołbrzymim po-
spiechu „ruchomili drabi-
ni” i dotarli do pani Con-
cetty, ta oświadczyła im z
całym spokojem i zdowie-
niem, że zaszła tu jakaś po-
myłka, po prostu zgubiła
klucz od mieszkania i chcia-
ła dostać się doń przez
okno. (m)

niać ich działanie, ograniczać
zasieg. To stałe stykanie się
jednak sprawia, że obraz rze-
czywistości staje się zdeformo-
wany. Jak w powieści krymi-
nalnej, może się wydawać, że
to społeczeństwo składa się z
przeważającej części z Koty-
mów, Dzierżków, Złotych Jo-
lek i innych im podobnych. A
to nieprawda. Bo jest i Magda
lena, i Janek Klimunt, i Bo-
żenka Pasikówna, i zająca ciot-
ka Klimunta, i ów niefortunny
rybak z Piaseczna — i wielu,
wielu zwykłych, porządných lu-
dzi, pragnących powodzenia ży-
ciowego zdobytego nie kanciar-
stwem, lecz własną pracą, pra-
gnących osobistego szczęścia
nie kupionego za ukradzione,
czy zarobowane pieniądze, oku-
pionego czyjąś śmiercią — lecz
polegającego na zaufaniu jed-
nego bliźniego człowieka do
drugiego bliźniego człowieka.
To wielka otucha dla Chmury
— taka myśl. Myśl o tym, że
Kotymowie — to margines, a
nie reguła.

Niemniej jednak o tym mar-
ginesie dziś mowa i o wycy-
szczaniu brudów, no bo ktoś to
przecież musi robić. Dobry
chłopak z tego Jastki, ale ujm-
my sprawy zbyt płytko. Na-
leży do takich techników, któ-
rych bardziej interesuje dzia-
łanie mechanizmu, niżeli jego
konstrukcja. On nawet dostrze-
ga pewne rzeczy, ale nie wnika
w nie, nie próbuje zrozumieć.
Widzi szczegóły, ale nie
uogólnia ich. Dotyka zjawiska,
może nawet rozumie je, lecz
nie próbuje zobaczyć go, umie-
ścić na szerszym tle. Oto jego
błąd. Oto błąd młodości.

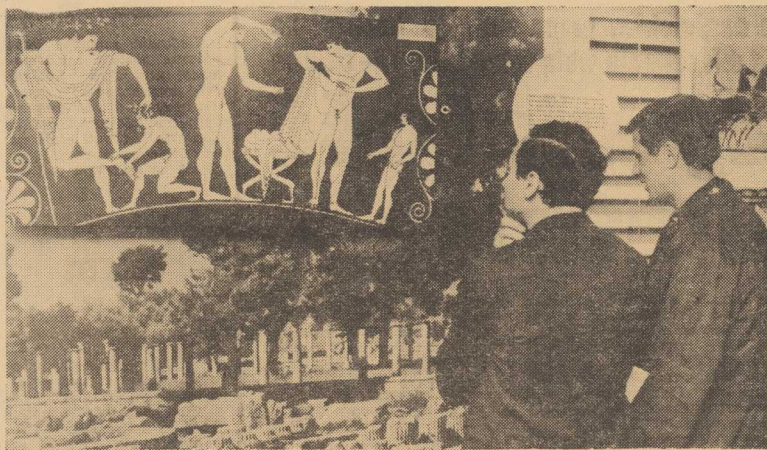
Chmura jest starszy odeń
wiekiem i o wiele bardziej do
świadczony. Wprawdzie zbiera
skrzętnie okrucie, szczegółiki,
dowody i drobne, i poważne,
gromadzi je, jak fragmenty
składanki, jak litery w krzy-
żówce, ale nie dopuszcza, aby
zafrapowany nimi zezwolił
ktoś częściej prawdy, bardzo
nawet efektownej i przekony-
wającej częste, zagorować nad
tłotiem rozumowania, zaciążyć
nad wnioskami i przesłonić ca-
łość panoramy.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Millioner i jego pielęgniarka

W stanie Oklahoma od-
był się ślub 95-letniego
multimilionera Otisa Bir-
cha z 59-letnią, przeszło
100-kilową eks-pielęgniarką,
Pearl Choote. Władze
stanu Teksas, skąd pochodzi
Otis, chciały początkowo
unieważnić małżeństwo, po-
nieważ pani Choote, która
była już sześciokrotnie za-
mężna i oświadczyła 14
lat kary za zaboistwo —
przemocą uprowadziła swe-
go przyszłego małżonka do
stanu Oklahoma, aby tam
zawrzeć z nim ślub. W
końcu jednak pozwolono
im być małżeństwem, pan
Otis oświadczył bowiem
urzędnikowi władzy,
że z własnej i nieprzymu-
szonej woli został mężem
eks-pielęgniarki.

Złośliwi twierdzą, że pa-
ni Choote poślubiła multi-
millionera nie tyle zgodnie
z jego wolą ile dla jego
„ostatniej woli”. (m)



W DZIALE SPORTU starożytnej Grecji...

CAF — MATUSZEWSKI

Zapraszamy do Muzeum Sportu

NAWET ZAGORZALI KIBI
CE, którym wydaje się, że „nic co dotyczy sportu, nie jest im obce” — tu, w Muzeum Kultury Fizycznej i Turystyki — zmuszeni będą przysiąść się do wielu luk w swoim sportowym wykształceniu. Nie wystarczy przecież przysiąść oglądać złote, srebrne i brązowe medale olimpijskie naszych słynnych mistrzów, eksponaty sprzed 100, a nawet 1000 lat z pierwszych igrzysk olimpijskich w starożytnej Grecji. Zgromadzone tu także znaczne ilości pamiątek z okresu, gdy polski sport stawał się pierwszym

W archiwach i bibliotece naukowcy i sportowcy będą mogli zapoznać się z przeszłością wielu dyscyplin, oglądać pamiątki po ludziach, którzy wywarli wpływ na rozwój sportu i turystyki. Młodzież napotka z pewnością eksponaty, które przemówią do jej wyobraźni.

Muzeum Kultury Fizycznej i Turystyki, które otwarte zostało ostatnio w Warszawie, w pomieszczeniach przy stadionie „Skrzy” (ulica Wawelska), rozdzieliło się aż 12 lat. Gromadzenie eksponatów rozpoczęło się od 1952 roku. Były to nieliczne pamiątki przekazane wówczas przez GKKF oraz rzeczy zdeponowane przez dawnych działaczy, sportowców i inne osoby prywatne.

Obecnie muzeum liczy ponad 8 tysięcy eksponatów. Pewną pomoc w kompletowaniu zbiorów okazały podobne placówki zagraniczne — Szwajcarii, Szwecji i Czechosłowacji. Od Skandynawów dostaliśmy na przykład ciekawe wzory nart w ich historycznym rozwoju. Najbogatszą część ekspozycji ukazuje dzieje poszczególnych dyscyplin sportu na świecie i w Polsce, zwłaszcza tych które legitymują się bogatą przeszłością i znakomitymi reprezentantami.

Pokazana jest też interesująca ewolucja sprzętu sportowego, techniki oraz strojów. (SW)

Opracowanie — CAF

Zaopatrzenie w sprzęt sportowy znacznie lepsze niż przed rokiem

Błyskawiczny rajd „Kuriera” u progu zimowego sezonu

OD DWÓCH TYGODNI SKLEPY SPORTOWE przypominają o zbliżającej się zimy. Pojawiają się sanki, łyżwy, narty i inny sezonowy sprzęt sportowo-turystyczny. W sprzedaży znalazły się nawet prawie nieosiągalne w innych latach buty z łyżwami do jazdy figurowej i tak bardzo poszukiwane „damki”, są łyżwy popularne i specjalne łyżwy saneczkowe dla maluchów.

Stamm rezygnuje

TRENER i wychowawca wielu pokoleń naszych pięciarzy Feliks Stamm rezygnuje ze współpracy z Polskim Związkiem Bokserskim. Zrezygnować z dalszej współpracy z zarządem PZB — powiedział Feliks Stamm przedstawicielowi redakcji sportowej PAP. Od prawie roku nie mogą znaleźć wspólnego języka z kierownictwem polskiego boksu. Jako trener Polskiego Komitetu Olimpijskiego będą zajmować się tylko szkoleniem grupy olimpijskiej. Postaram się jak najlepiej przygotować naszą drużynę do startu w Meksyku.

NASZ BŁYSKAWICZNY
RAJD rozpoczynamy od dużego magazynu przy ul. Wielkiej, gdzie kierownikiem jest Marian GOSZCZKO. Odwiedziliśmy też popularny magazyn „SPORT” przy Al. Wyzwolenia, gdzie obowiązkiem kierowni ka pełni Irena POŁOMSKA. Byliśmy w najstarszym branżowym sklepie przy Al. Wojska Polskiego 44 i w Pawilonie Sportowym Hieronima CEGIELSKIEGO przy Al. Jedności Narodowej.

Generalnie biorąc, handel nasz nie dał się w tym roku zaskoczyć. Najlepiej zaopatrzone sklepy w łyżwy, których Wól. Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Papiernymi i Sportowymi (z hurtownią przy ul. Chmielewskiego) sprowadziło w tym roku znacznie więcej. Zdaniem przedstawicieli detalu i hurtu, z łyżwami nie będzie w tym sezonie kłopotów. Również dostawy butów z łyżwami do hokeja i jazdy figurowej są, jak dotąd, zadowalające. Dla pełnego pokrycia potrzeb, zwłaszcza w okresie wzmożonego popytu w pełni sezonu, hurtownia zapewniła dalsze dostawy.

Sklepy dysponują sporą ilością saneczek 1-2-osobowych, do których można kupić uniwersalne, metalowe oparcie. Więcej jest saneczek z wmontowanymi na stałe oparciami. Są narty (z kijkami!) różnych rozmiarów i gatunków, dla dorosłych, młodzieży i maluchów. Nie zapomniano o niezbędnych drobniactwach, jak blaszki do podkucia, kluczyki, galanteria sportowa itp.

A CENY? Raczej przystępne. łyżwy popularne typu „JUNAK” i „LUDOWE” kosztują średnio 50-60 zł. łyżwy saneczkowe dla naszych najmłodszych przeciętnie 45 zł. Młodzieżowe komplety butów z łyżwami od 400 do 500 zł. Cena saneczek waha się od 120 do 150 zł. Dziecięce narty typu „Bobo” kosztują 100 zł, narty z radiowego importu 120 zł, zawodnicze narty produkcji krajowej przeciętnie — 200 zł. Jak dotąd, są pewne trudności z dostawami nart plastikowych, są zwłaszcza kłopoty z rozmiarami.

WNIOSKI — w sumie optymistyczne. Nasz przemysł sportowy jest stosunkowo młodą dziedziną, jeśli idzie o produkcję na skalę masową. Centralny dostawca — ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU SPORTOWEGO dysponuje aktualnie 12 przedsiębiorstwami, a równolegle para się szeroka działalnością koordynacyjną, produkcją sprzętu bowiem zajmuje się ponadto około 30 zakładów, należących organizacyjnie do innych placówek.

Produkowany asortyment jest różnorodny. Np. przy ostatniej akcji kontroli jakości brano pod uwagę... 329 głównych wyrobów, ich lista jest więc spora.

Czego najbardziej potrzebuje klient? Tradycyjnie poszukiwane są narty, karłowate robaki saneczki i łyżwy. Rozwój popularności tych dyscyplin wynika z rosnącej siłą sztucznych lodowisk, a niewątpliwie udział ma w tym procesie także telewizja, która przez liczne transmisje z zawodów propaguje niejako automatycznie te widokowe i zdrowe dziedziny sportu.

Jeszcze w tym sezonie należy się spodziewać wielu nowości na półkach sklepów sportowo-turystycznych. Niewątpliwie ze wzrostem ilościowym oczekiwania należy poprawy jakości sprzętu i większego niż dotychczas zróżnicowania klasy i ceny niektórych wyrobów.

JÓZEF KRUSZONA

Z okazji Dnia Nauczyciela w niedzielę 13 bm.

WIELKA BELFERIADA PO RAZ PIERWSZY

W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ, O GODZ. 9, w sali gimnastycznej Lic. Pedagogicznego nastąpi uroczyste otwarcie zawodów sportowych nauczycieli szczebińskich szkół, zorganizowanych z okazji tradycyjnego DNIA NAUCZYCIELA przez SOS i ZNP. Otwarcia „belferiady” dokonają przedstawiciele władz oświatowych, na czele z kuratorem okręgu szkolnego mgr inż. ZBIGNIEWEM SZYKOWIM.

TE ŚWIETNE buty hokejowe z fabryki w Krośnie także znalazły się w szczebińskich sklepach sportowych... CAF — KWIATKOWSKI

ZAWODY obejmują siatkówkę, koszykówkę, tenis stołowy, brydż sportowy, szachy i pływanie. Liczny udział drużyn i reprezentacji nauczycieli-sportowców jest wymownym dowodem jak wielkie zapotrzebowanie istnieje w środowisku szczebińskim na tego właśnie typu relaks sportowy.

Aż 20 drużyn weźmie udział w

turnieju siatkówki, w którym stawka jest puchar Zarządu Miejskiego ZNP! Warto przypomnieć, że w ub. roku I miejsce w nauczycielskim turnieju siatkówki wywalczył zespół WSR. Tym razem drogą losowania podzielono drużynę na 5 grup, w których każda rozgrywa mecz z każdą. Mistrzowie grup wejdą do półfinału wraz z drużyną zwyciężającą spośród zajmujących w grupach II miejsce.

A OTO poszczególne grupy, których mistrzowie wejdą do półfinałów:

GRUPA I (gospodarze na pierwszym miejscu) Liceum Pedagogiczne, Ognisko Białe, Liceum nr 2, Szkoła Podst. nr 68.

GRUPA II — Liceum Chojna, SP nr 65, Lic. nr 5, zespół Szkoły Rolniczej.

GRUPA III — Zasadn. Elektr., SP nr 4, Lic. I, Techn. Handl.

GRUPA IV — Techn. Sam., SP nr 48, SP nr 44, Lic. nr 4.

GRUPA V — WSR, Zakład Poprawy, Techn. Bud., SP nr 43.

W PRZYSZŁĄ ŚRODĘ, 16 bm.

o godz. 16 w salach gimnastycznych SP nr 33 i nr 34 rozpocznie się turniej tenisa stołowego z udziałem 19 drużyn. (a)

W sobotę premiera

Sparta - Zawisza na Lodogryfie

W NAJBLIŻSZĄ sobotę na „Lodogryfie” nastąpi oficjalne otwarcie sezonu hokejowego. O godz. 19 miejscowa reprezentacja młodzieżowa „SPARTY” spotka się z II-ligową drużyną bydgoskiego WKS ZAWISZA. W niedzielę, również o godz. 19, bydgoscy hokeiści przegadają najsilniejszą aktualnie drużynę SPARTY, wzmocnioną seniorami.

(a)

Piłka nożna

1/8 PZP

W PIERWSZYM meczu 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Zdobywców Pucharów moskiewski Spartak zremisował z Rapidem Wiedeń 1:1.

TRIUMFATOR pucharu Węgier Vassas Győr pokonał portugalską drużynę Sporting Braga — 3:0.

PIŁKARZE Realu Saragossa wygrali z angielskim Evertonem — 2:0.

SERVETTE Genewa przegrała z Rotterdamem 0:2.

II liga

W ZALEGŁYM meczu II ligi piłkarskiej Unia Racibórz pokonała Thoreza Wabrych 3:1.

A klasa

Arkonka II — Kłos Pielczyce 1:1, Grunwald Choszczno — Orzeł Żydowice 2:3, Ina Goleniów — Pionier Kluczewo 1:2, Pogoń II — Światowid 3:5, Czarni II — Dąb 3:0, Świt Skolwin — Polonia Gryfino 1:2.

TABELA

1. Światowid	10	17	29-16
2. Polonia	10	16	29-16
3. Czarni II	9	14	25-14
4. Orzeł	10	13	25-18
5. Ina	10	10	25-20
6. Pionier Kl.	10	9	27-22
7. Kłos	10	9	13-19
8. Arkonka II	10	8	27-32
9. Świt	9	7	11-17
10. Pogoń II	10	6	25-34
11. Dąb II	10	5	9-30
12. Grunwald	10	4	9-25

I liga juniorów

Sparta — Arkonka 2:2, Dąb — Czarni 2:0, Pogoń B. — Pogoń Szcz. 0:3, Chrobry — Pionier 3:0, Promień — Stal Huta 3:0, Błękitni — Osadnik 1:2.

TABELA

1. Arkonka	9	17	28-5
2. Pogoń Szcz.	10	16	35-9
3. Chrobry	9	15	19-4
4. Pionier	10	13	25-20
5. Czarni	10	10	19-30
6. Dąb	10	9	16-20
7. Promień	9	8	12-20
8. Stal Huta	10	8	11-21
9. Osadnik	9	8	11-22
10. Sparta	9	5	9-21
11. Pogoń B.	10	4	5-27
12. Błękitni	9	3	7-21

(kp)

Siatkówka

W LOKALNYCH derbach siatkówek kobiet o mistrzostwo ligi zdobyła wojewódzkiej szczebińskiej AZS pokonała Czarnych 3:1.



Komunikat

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI
W SZCZECINIE

w związku ze zbliżającą się zimą przypomina mieszkańcom, instytucjom i urzędom w Szczecinie oraz Barlinku, Choszczynie, Dębnie, Gryfinie, Kamieniu Pomorskim, Liplanach, Międzyzdrojach, Myśliborzu, Policach, Swinoujściu, Trzcinieku Zdroju, Węgorzynie i Wolinie

o obowiązkach zabezpieczenia otuliną ciepłą wodomierzy i instalacji wodociągowej

Niezależnie od powyższego należy usunąć z pomieszczeń wodomierzy wszelkie materiały uniemożliwiające dostęp i kontrolę urządzeń wodomiarowych.

Przestrzegamy jednocześnie, że nie stosowanie się do powyższych założeń zmusza nas będzie do zamknięcia dopływu wody z równoczesnym kierowaniem spraw na drogę karno-administracyjną.

4235-K

SZUKASZ
ZAKŁADU USŁUGOWEGO?

zadzwoń 428-14

Ośrodek Informacji Usługowej

Al. Niepodległości 31
godz. 8-18

wskaże Ci każdy adres.

4234-K

Zawiadomienie

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej
„KOMUNALNI” w Szczecinie
zawiadamia zainteresowanych
członków,

że od 17 do 30 listopada 1966 r.

ZOSTANIE WYWIESZONY
W BIURZE SPÓŁDZIELNI

codziennie w godz. 8-14
oraz w poniedziałki od 11-18

projekt imiennej listy przysiału mieszkań

na rok 1967.

11981-K

Przetargi

Techniczna Obsługa Samochodów Okręgu Szczecińskiego w Szczecinie, ul. Gdańska 9/11 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie modernizacji Stacji Obsługi Nr 47 TOS w Myśliborzu przy ul. Łużyckiej 18, obejmującej roboty ogólnobudowlane, instalacji wod-kan. i elektrycznej. Warunki ogólne przetargu oraz dokumentacja projektowa znajdują się do wglądu w dziale gł. mechanika TOS w Szczecinie, ul. Gdańska 9/11. Roboty winny być wykonane w I półroczu 1967 roku. Przetarg odbędzie się w siedzibie TOS w Szczecinie 30 listopada 1966 r. o godz. 10. Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się jednostki gospodarki upolitycznionej i nieupolitycznionej. Oferentów obowiązuje wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. oferty. Zastrzegamy się do wyboru oferenta lub uznania, że przetarg nie dał wyniku — bez podania przyczyn.

Z „Gromadą” na SYLWESTRA do:

BERLINA
BUDAPESTU
BELGRADU

Zapisy i informacje
w biurze Oddziału
Szczecin — ul. Śniadeckich 2, tel. 393-31,
1 38-353
4237-K

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW NIEWIDOMYCH

w Szczecinie,

Al. Armii Czerwonej 15

odwołuje

PRZETARG

na samochód marki

„ZUK”

nr rej. MA 5082, nr

słownika 17945, podwo-

zia 2020, ogłoszony w

dniu 14. X. 1966 r.

Przetarg na samochód

marki „Nysa” jest na-

del aktualny. 4236-K

Serdeczne

podziękowanie

DYREKCYI P. P.

„ORS”

za pomoc w organi-

zowaniu pogrzebu

Leona

Szafranski

składa

ZONA Z RODZINA

11964-G

matrimonialne

NAJWIĘKSZA ilość o-

ferty posiada Biuro Ma-

rimonialne „SYREN-

KA”, Warszawa, ulica

Elektronów 11. Infor-

macja 10 złotych znacz-

kami pocztowymi. 4232-K

Praca

POTRZEBNA pomoc do

dziecka, Tkacka 29/13.

11980-G

nieruchomości

GOSPODARSTWO 5,36

ha we wsi Zychlin, po-

wiat Piotrków Trybu-

nalski — sprzedam. Wi-

adomość: Łódź, Kiliń-

skiego 70/3. Parcz-

MIESZKANIE lub do-

mek w Szczecinie (wła-

ściowe) kupię. Oferty

Biuro Ogłoszeń pod

11982-G

SPRZEDAM domek je-

dnorodzinny. — Nowe

Warpno, Wojska Pol-

skiego 25. 11977-G

DOM własnościowy —

sprzedam. Oferty, Bu-

ro Ogłoszeń, Szczecin

pod 11925. 11926-G

Kupno

WAGĘ osobową auto-

matyczną do remontu

Chytrów, Kraków, Stra-

dom 23. 4229-G

PILNIE kupię walec

rolniczy do wycięcia

„Simki-Aronde 1300”.
Dzwonić rano i wieczor-

em, tel. 456-35. 11962-G

Sprzedaz

TELEWIZOR „Record

5”, szklkowy, mało uży-

wany — sprzedam, tel.

720-15. 11984-G

PIANINO czarne, stan

dobry — sprzedam, Al.

Piastów 67/6. 11982-G

ELEKTRYCZNA dwu-

-

Teatr

POLSKI — „Derby w pałacu” g.
19.30; WSPÓŁCZESNY — „Otel-
lo” g. 18; MUZYCZNY — „Pia-
s-
nik z Tyrolu” g. 19.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) „Cienie zapom-
nianych przodków” g. 12.30, 16, 18.15,
20.30 — radz. — od lat 14; piątek:
„Uwaga, czarny kot” g. 10.30, 12.30
— radz. — od lat 7; „Zwyczajny fa-
szyzmy” g. 14.30, 17.30 — radz. —
od lat 16; KOSMOS (tel. 355-02)
„Zwyczajny faszyzmy” g. 15.30, 18.15,
21 — radz. — od lat 16; piątek:
„Kobietki” g. 9, 11.15, 13.30, 16.15,
21 — radz. — od lat 14; COLOS-
SEUM (tel. 458-18) „Siedem narze-
czonych dla siedmiu braci” g. 11.15,
13.30 — USA — panoram. — od lat
12; „Bumerang” g. 16, 18.30, 21 —
pol. — panoram. — od lat 14 (czw.,
tek i piątek); BALTYSK (tel. 733-55)
„Strzelby Apaczów” g. 11.10, 13.30,
15.50, 18.10, 20.30 — USA — od lat
11 (czwartek i piątek); POLONIA (tel.
218-34) „Marysia i Napoleon” g.
10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — pol. —
panoram. — od lat 16 (czwartek i
piątek); MUZA (Pomorzany) „Czy-
ście niebo” g. 19 — radz. — od lat
16; FALA — „Lecą żurawie” g. 17,
19.15 — radz. — od lat 13; ECHO
— „Viva Maria” g. 15.30, 17.45, 20 —
franc. — od lat 14 — panoram.;
MARS — „Zegnanie kolebki” g. 17,
19.15 — radz. — od lat 13; ECHO
(Krzyżowice) „Niagara” g. 18, 20 —
USA — od lat 16; SWIT (Skolwin)
„Panienka lata” g. 17.30, 19.30 —
radz. — od lat 16; MEWA (Zele-
chowice) „Kobietki strzelcze się” g.
18 — panoram. — od lat 16; SZMA-
RAGOWE (Rądko) „Niki nie
chciał umierać” g. 17.30, 19.30 —
radz. — od lat 16 — panoram.;
PRZYJAZN (Dąbie) „Skrawek zie-
mi ojczyzny” g. 17, 19.30 — radz. —
od lat 11; HUTNIK (Stołecznik) „Mam
dwadzieścia lat” g. 18 — radz. —
od lat 16; BAJKA (Pole Mokre) „Do-
tawarzysztwa” g. 17, 19 — fr. — od
lat 16; 1 MAJ (Zydowice) „Czarny
lipian” g. 17, 19 — fr.-wl. — od
lat 14.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36

„Bombaj i Karacz” g. 10.30,

20.30.

Kluby

13 MUZ — Pl. Żołnierza 2 — Spot-

kanie z Jerzym Lottem g. 19;

GPR — Woj. Pol. 66, film „Dama

z piekłem” g. 18, 20 — radz. — od

lat 16; KONTRAST — Wawrzy-

nia 7a — wieczorek taneczny g.
20; GARNICOWY — Wawrzy-

nia 5 — gawęda dla młodzieży „O

życiu i dziadach” w Leśnym

Zwyciu i dziadach” w Leśnym

film „Czapajew” g. 17; PIWNICA

Al. Niepodległości 19 — czynny

od 16-22, czwartek 19-22; WAWR-

ZYŃSKA 134 — „Estetyka dnia

codziennego” g. 18.30.

wystawy

MUZEUM — Staromłyńska 27 —

rzeźba Pomocnika szluka pol-
skiego XVIII-XIX w.; renesansowe stro-

kołatał szczeciński g. 11-17; WA-

LEJ CHROBROG 3 — Polska nad-
bie Bałtykiem przed 1905 r.; mu-

budownictwo okrętowe, rybolow-

-nicze, Pomocnik szluka pol-
skiego XVIII-XIX w.; renesansowe stro-

kołatał szczeciński g. 11-17; WA-

LEJ CHROBROG 3 — Polska nad-
bie Bałtykiem przed 1905 r.; mu-

budownictwo okrętowe, rybolow-

-nicze, Pomocnik szluka pol-
skiego XVIII-XIX w.; renesansowe stro-

kołatał szczeciński g. 11-17; WA-

LEJ CHROBROG 3 — Polska nad-
bie Bałtykiem przed 1905 r.; mu-

budownictwo okrętowe, rybolow-

-nicze, Pomocnik szluka pol-
skiego XVIII-XIX w.; renesansowe stro-

kołatał szczeciński g. 11-17; WA-

LEJ CHROBROG 3 — Polska nad-
bie Bałtykiem przed 1905 r.; mu-

budownictwo okrętowe, rybolow-

-nicze, Pomocnik szluka pol-
skiego XVIII-XIX w.; renesansowe stro-

kołatał szczeciński g. 11-17; WA-

LEJ CHROBROG 3 — Polska nad-
bie Bałtykiem przed 1905 r.; mu-

budownictwo okrętowe, rybolow-

-nicze, Pomocnik szluka pol-
skiego XVIII-XIX w.; renesansowe stro-

kołatał szczeciński g. 11-17; WA-

LEJ CHROBROG 3 — Polska nad-
bie Bałtykiem przed 1905 r.; mu-

budownictwo okrętowe, rybolow-

-nicze, Pomocnik szluka pol-
skiego XVIII-XIX w.; renesansowe stro-

kołatał szczeciński g. 11-17; WA-

LEJ CHROBROG 3 — Polska nad-
bie Bałtykiem przed 1905 r.; mu-

budownictwo okrętowe, rybolow-

-nicze, Pomocnik szluka pol-
skiego XVIII-XIX w.; renesansowe stro-

kołatał szczeciński g. 11-17; WA-

LEJ CHROBROG 3 — Polska nad-
bie Bałtykiem przed 1905 r.; mu-

budownictwo okrętowe, rybolow-

-nicze, Pomocnik szluka pol-
skiego XVIII-XIX w.; renesansowe stro-

kołatał szczeciński g. 11-17; WA-

LEJ CHROBROG 3 — Polska nad-
bie Bałtykiem przed 1905 r.; mu-

budownictwo okrętowe, rybolow-

-nicze, Pomocnik szluka pol-
skiego XVIII-XIX w.; renesansowe stro-

kołatał szczeciński g. 11-17; WA-

LEJ CHROBROG 3 — Polska nad-
bie Bałtykiem przed 1905 r.; mu-

budownictwo okrętowe, rybolow-

-nicze, Pomocnik szluka pol-
skiego XVIII-XIX w.; renesansowe stro-

kołatał szczeciński g. 11-17; WA-

LEJ CHROBROG 3 — Polska nad-
bie Bałtykiem przed 1905 r.; mu-

budownictwo okrętowe, rybolow-

-nicze, Pomocnik szluka pol-
skiego XVIII-XIX w.; renesansowe stro-

kołatał szczeciński g. 11-17; WA-

LEJ CHROBROG 3 — Polska nad-
bie Bałtykiem przed 1905 r.; mu-

budownictwo okrętowe, rybolow-

-nicze, Pomocnik szluka pol-
skiego XVIII-XIX w.; renesansowe stro-

kołatał szczeciński g. 11-17; WA-

LEJ CHROBROG 3 — Polska nad-
bie Bałtykiem przed 1905 r.; mu-

budownictwo okrętowe, rybolow-

-nicze, Pomocnik szluka pol-
skiego XVIII-XIX w.; renesansowe stro-

kołatał szczeciński g. 11-17; WA-

LEJ CHROBROG 3 — Polska nad-
bie Bałtykiem przed 1905 r.; mu-

budownictwo okrętowe, rybolow-

-nicze, Pomocnik szluka pol-
skiego XVIII-XIX w.; renesansowe stro-

kołatał szczeciński g. 11-17; WA-

LEJ CHROBROG 3 — Polska nad-
bie Bałtykiem przed 1905 r.; mu-

budownictwo okrętowe, rybolow-

-nicze, Pomocnik szluka pol-
skiego XVIII-XIX w.; renesansowe stro-

kołatał szczeciński g. 11-17; WA-

LEJ CHROBROG 3 — Polska nad-
bie Bałtykiem przed 1905 r.; mu-

budownictwo okrętowe, rybolow-

-nicze, Pomocnik szluka pol-
skiego XVIII-XIX w.; renesansowe stro-

kołatał szczeciński g. 11-17; WA-

stwo, urządzenia i mechanizmy stat-
ków morskich, prehistoria Pomorza
Zachodniego, przyroda, kultura
Afryki Zachodniej, z dziełom po-
nety, kowalstwa i rzemiosł pokro-
nych na Pomorzu Zachodnim, „Mo-
rze” — współczesna plastyka ma-
rynistyczna w zbiorach MPZ g.
15-17; BIAMA KOLEWSKA —
wystawa fotograficzna „Jachtom
„Śmiały” dookoła Ameryki Połu-
dniowej” g. 12-20.

Dyzury

SZPITALA
KLINIKA CHIR. DZIECIĘCIEJ —
Unii Lubelskiej; SZPITAL WOJ-
SKOWY Oddział Północny —
Piotra Skargi; I KLINIKA CHIR. —
Unii Lubelskiej; PORADNIA DLA
DZIECI — św. Wójciecha 7 — g.
15-17; PORADNIA STOMATO-
GICZNA — Al. Piastów 1 — g. 20-8;
PRZYCHODNIA REJONOWA NR
3 — Woj. Pol. 72 — g. 18-22.

APTEKI

NR 6 — Woj. Polskiego 134 — tel.
451-97; NR 33 — pl. Grunwaldzki
42 — tel. 42-41; NR 34 — Dubois 1 —
tel. 42-41.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY
APTEK; NR 10 — Glinki; NR 11 —
Dziennik TV, 22.35 Program

24.30 — Podjuchy.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

16.20 33 lekcja języka francu-
skiego, 16.40 Informacje i program
dla, 16.50 Wiadomości dziennika
TV, 16.55 Dzień dla dzieci „Pięć”,
17.15 Dla młodych widzów „Klub
Pancernych”, 17.40 Reportaż dok-
umentalny „Młodzi”, 18 Wzrost
TV, 18.25 Sonety miłosne T. Bair
da, 18.35 „Miedzy polem a jadal-
nią”, 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30
Dziennik TV, 20 Występ artysty
rumuńskiego Art. Florescu, 20.30
— „Miedzy nami” — rozmowa
zad. tel. dziennej OTV z telewizja-
mi, 20.45 Teatr „Kobra”, — „Sa-
mo-bójstwo”, ok. 21.45 „Refleksje”,
22.20 Dziennik TV, 22.35 Program
24.30 — Podjuchy, 24.30 Program
24.30 33 lekcja języka francuskiego.

PIATEK

9.55 Program dla klas VII, 10.55
Program dla klas licealnych, 12
Program dla uczniów „W starych
zamkach obronnych”, 16.24 34
lekcja języka angielskiego, 16.45
Informacje i program dnia,
16.55 Wiadomości dziennika TV, 17
Dzień dla dzieci „Pięć”, 17.15
Film „Bela i Sebastian”, 17.30
Film „Bela i Sebastian”, 17.30
16.40 Program dla młodych widzów
„Kwidziacy”, 18 Program red.
histeryczny „Wzrost i Leżenie-
kach”, 19.20 Słowa Danuta Jamroz-
y, 19.30 Wzrost i Leżenie-
kach”, 19.30 Dobranoc dzieciom,
19.30 Dziennik TV, 20.30 „Kronika ty-
godnia”, 20.15 Łódzki Teatr TV
„Bryk XIV”, ok. 21.25 „10 minut
recenzji”, 21.35 Dziennik TV, 21.50
Magazyn medyczny, 22.30 Program
na jutro, 22.35 34 lekcja języka an-
gielskiego.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.30 „Jedź wielki dzień”, 16 Uni-
wersytet TV — 16.45 Omówie-
nie programu, 16.50 Wzrost i Le-
żenie-
kach dla wszystkich, 17 Widowsko

złoty

W DNIU I. XI 1966 r.

w okolicy kościoła St. Jana

Ewangelisty zgubi-
ono pamiątkowy kół-
paryk, kieszonkowy zegar, za-
łączkę proszę o zwrot za wy-

nagrodzeniem, ul. St. Dubois 1023. 11983-G

5. XI 66 r. znaleziono

ZAMIENIE pokój z łóż. Można odebrać:

kuchnia w Białogardzie Szczecin, ul. Wiosła-

na podobną lub pokój z łóż. 11976-G

Kronika dnia

REWIZYTA AUSTRIACKICH HARCERZY

OD WCZORAJ bawi w Szczecinie delegacja austriackiej organizacji dziecięcej Kinderland Junge Garde. Delegacja rewizytuje Komendę Zachodnio-Pomorską Chorągwi ZHP.

Dzisiaj austriacy goście spotykają się ze szczerem drużyn harcerskich w szkole nr 14 i zwiedza port. Jutro delegacja wyjeżdża do Pyrzyce na spotkanie z Powiatową Radą Przyjaciół Harcerstwa.

ZADANIA WYDZIAŁÓW PMRN

WCZORAJ odbyła się narada kierowników wydziałów PMRN, którą prowadził sekretarz PMRN — Andrzej CELIAN. Narada poświęcona była zadaniom wydziałów w związku z planem pracy MNR w r. 1987.

RADZIECKI SPECJALISTI W „CENTROMORZE”

CENTRALA Morska Handlu Zagranicznego „Centromor” gości 4-osobową grupę specjalistów radzieckich. Pobyt ekspertów związany jest z remontem jednostek radzieckich w Szczecińskiej Stoczni Remontowej.

WSPOLPRACA Z FIRMA „TESLA”

W PRZEDSIĘBIORSTWIE Stacje Radiowe i Telewizyjne przebywa przedstawiciel czeskosłowackiej firmy „Tesla” — inż. KOCH. Celem wizyty są problemy związane z eksploatacją czeskosłowackich lamp radiowych.

BRAK MIEJSC W HOTELOW

LICZNE konferencje, a także prywatne przyjazdy spowodowały zatłoczenie w szczecińskich hotelach. Wczoraj wykorzystane były wszystkie miejsca. Centralna recepcja nie mogła zapewnić miejsc noclegowych nawet w kwaterek prywatnych.

Na placu Lenina stanie wysokościowiec

SPÓŁDZIELNIA mieszkaniowa „KOLEJARZ” przystąpiła wiosną do realizacji swojej największej inwestycji w centrum Szczecina. Dzięki 4 dużym blokom mieszkalnym, w ciągu najbliższych lat, zmieni się niebity reprezentacyjny odcinek Al. Wojska Polskiego, od pl. Zwycięstwa do ul. Jaskółkowej. Równoległe z obiektami mieszkalnymi budowane także będą pawilony handlowe i usługowe.

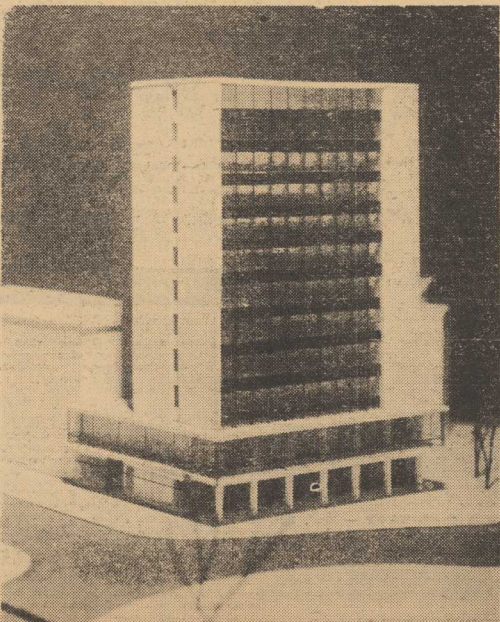


Foto: St. Cieślak

Ostatni na tej ulicy pozostaje tylko niezabudowany narożnik u zbiegu Al. Wojska Polskiego i Al. Piastów przy pl. Lenina. Obecnie w parterowym lokalu czynny tam jest sklep mięsny i „ściana reklam”.

W tych dniach, na posiedzeniu Miejskiej Komisji Urbanistyki i Architektury będzie rozpatrywany projekt budynku, który zostanie tu zbudowany w ciągu najbliższych 2-3 lat. Został on opracowany przez „Inwestoprojekt”. Makie ta, którą prezentujemy — nie jest jeszcze ostateczną wizją projektu. Ale nie należy spodziewać się większych zmian w architekturze zewnętrznej. Dalsze opracowania obejmą na tomiasz ściślejsze powiązanie tego 11-kondygnacyjnego budynku z istniejącą zabudową od strony Al. Wojska Polskiego i Al. Piastów.

Z uwagi na specyficzną lokalizację tego obiektu i brak do-

statecznego zaplecza, nie będzie to wyłącznie budynek o charakterze mieszkalnym. Pierwsza dwie kondygnacje z pasażami zostaną przystosowane do potrzeb handlu. Tu będzie się mieścić Dom Towarowy Dziecka prowadzony przez FSS. Następne kondygnacje to stana przeznaczona na pomieszczenia biurowe dla Wojewódzkiego Oddziału Spółdzielczości Mieszkaniowej. Tu również przeniesie się w przyszłości „Inwestoprojekt” ze swoimi za kładami usługowymi i pracownikami.

Jedynie na górnych kondygnacjach znajdą się mieszkania-kawalerki i mieszkania dla rodzin bezdzietnych. Za takim wykorzystaniem tego obiektu przemawia nie tylko jego położenie w ruchliwym punkcie na szosie miasta, ale także brak naturalnego zaplecza, niezbędnego dla obiektów mieszkalnych. (Boz)

Metamorfoza waciaka

Nowe wzory odzieży roboczej

CZY ROBOTNIK, tokarz lub rolnik muszą przy pracy wyglądać niechlujnie? Na to pytanie starali się dać odpowiedzi organizatorzy niedawnego pokazu odzieży ochronnej i roboczej — Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych w Szczecinie i Jeleniogórskie Zrzeszenie Producentów Odzieży Roboczej. Świetlicę klubu robotniczego budowlanych wywnęli pracownicy służby bhp i działów zaopatrzenia zakładów pracy i społeczni inspektorzy pracy. A więc ci wszyscy, którzy „ubierają” robotników do pracy, bo to oni właśnie zamawiają odzież ochronną i roboczą.

Impreza można nazwać pokazem nudy, bowiem to co zademonstrowano było nowoczesne w kroju, funkcjonalne, a jednocześnie uszyte z ładnych tkanin. Stwierdziliśmy, że nawet w kombinie roboczym można wyglądać estetycznie, nie mówiąc już o naprawie przyjemnej dla oka i kolorowej odzieży ochronnej, którą organizatorzy pokazu proponują kolebom pracującym fizycznie. Ta część imprezy nastrajała optymistycznie.

Pesymistyczne akcenty przebiegały natomiast z wystąpienia Wacława Waciniaka, wojewódzkiego inspektora pracy przy WKZZ. Do tychczas największym mankamentem tej odzieży jest zła jakość tkanin, nie mówiąc już o estetyce. Ciępcochronne ubrania wstawiane nie są właściwie impregnowane, szybko nasiąkają wilgocią i wodą, nie dają się pierzyć. Są mało funkcjonalne. Dodajmy do tego jeszcze i to, że zakłady pracy z reguły zakupują odzież taniej, a więc gorszą funkcjonalnie. Jej użytkownicy natomiast, mają przeważnie wstręt do utrzymywania roboczej odzieży w czystości. Nie można się zatem dziwić, że pracownicy fizyczny najczęściej nie zachwycają swoimi wyglądem.

Te krytyczne uwagi dotarły wreszcie do producentów i projektantów, czego dowodem był ostatni pokaz. Przedstawiciel Jeleniogórskiego Zrzeszenia Producentów Odzieży Roboczej zapewnił, że przemysł jest w stanie zrealizować zapotrzebowania zakładów pracy. Lepszą jakością odzieży gwarantuje uży-

Junacy OHP oddają krew

Wśród młodzieży OHP pomysłnie rozwija się szlachetna idea honorowego krwiodawstwa. Ostatnio dla potrzeb lecznictwa wojewódzkiego oddała swoją krew ponad czterdziestu junaków 3 OHP na Pogodnie. Wielu z nich oddawało swą krew już dwa i trzykrotnie w tym roku. Niektórzy z nich oddali podobną dawkę 400 g krwi. Przed kilkoma dniami również 60 junaków 7 OHP w Dąbiu oddało swoją krew.

Znaczną liczbą honorowych krwi dawców zgłosiła się do Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa także z innych hufców wojewódzkiego szkieckiego, (ar)

REPORTERSKIE WĘDRÓWKI Czytelnicy

ZABRAKŁO ZNAKU

Od kilku dni na jezdni pl. Dzierżyńskiego leży przewrócony betonowy słupek — ze znakiem drogowym wskazującym kierunek ruchu pojazdów. Słup został złamany prawdopodobnie w wypadku drogowym. Obecny brak znaku drogowego może spowodować znacznie poważniejsze kolizje. Mamy więc nadzieję, że szybko zajmie się nim Miejski Zarząd Dróg i Mostów.

GRUNT TO... PORZĄDEK

Do każdej szkoły prowadzący na ogół dość obszerne drzwi wejściowe. Ale myśliły się ktoś sądzić, że tedy prowadzi droga do szkoły. W wielu naszych budynkach szkolnych główne wejście zamknięte jest na głucho. Wchodzi się od tyłu, od podwórka.

Nie można przecież zaparkować jeśninnym błotem reprezentacyjnego wejścia. Grunt to porządek.

GRYPA W OPERETCE

Na najnowsze przedstawienie w Teatrze Muzycznym Istny szum przypuściła „Grypa”. Odwrocą głównej roli — R. KARCZYKOWSKI — zaniemógł. „Ściągnięty” z Łodzi nowy Płasznik — S. ADLER w drodze zachorował zamiast do operetki trafił do szpitala. Grypa zmioła również K. KASIEWICZA.

Przypominamy: tylko do 12 bm. można nadsyłać ankiety MHM

Jak już informowaliśmy w sklepach mięsnych i garnizywnych MHM klienci mogą otrzymać ankiety, w których dyrekcja tego przedsiębiorstwa prosi o odpowiedzi na pytania dotyczące kultury i sprawności obsługi w tych sklepach. Wypełnione ankiety można nadsyłać tylko do soboty 12 bm. na adres MHM lub „Kurier” (podane w ankiecie). Wśród uczestników ankiet rozlosowanych będzie 50 bonów upoważniających do otrzymania towaru w sklepach MHM. (aż)

grającego rolę ochmistrza Websa. Osadę ratują — Mariusz MAJEWSKI i były szczecinianin, a obecnie zaproszony z Łodzi — Witold JAWIS.

NIE WYSTARCZY UMIEĆ TAŃCZYĆ

Hoppel-poppel — letkis, soft beat, hand ab (?) — oto najnowsze przeboje taneczne, które reklamuje i do nauki poleca Polski Klub Tańcowy. Pogoń za zagranicznymi łamcami (językami) budzi niekłamany podziw. Nie mogą go przesłonić nawet dość istotne błędy w reklamowym afiszu — „letkis” chyba let's kiss, a „hand ab” — to pewno „hand up”.

PROSZA

Od maja br. trwa w naszym budynku remont kapitalny, który wykonuje MPRB nr 2. Prace dobiegają końca a ja za uważam pewne usterki (np. nie można zamknąć drzwi, nie równa podłoga, nieszczerne okna itp.), które zgłosiłem majstrowi budowy i inspektorowi nadzoru DZBM. Niestety, moje prośby pozostają bez echa. Moje Wasza interwencja będzie skuteczniejsza?

Jerzy SUCHTA
zam. L. Heyki 17-9

Na festiwalowym ekranie

„Kobiety” „Wierność”

Po „Znakomitym faszyzmie”, znakomitym długometrażowym dokumencie reż. Michała Ronna, o którym wspominaliśmy już na naszych łamach i który od jutra uchodzi na ekranie „Delfin” kolejnymi pozycjami Dni Filmu Radzieckiego w „Kosmosie” będą dwa interesujące filmy. Pierwszy z nich to „KOBIETY” w reżyserii Pawła Lubimowa. Na fabule tej ciekawej opowieści obyczajowej składają się koleje losu trzech kobiet, których sytuacja wyjściowa była podobna; pochozili ze środowiska wiejskiego, na ich życiu wycisnęła swe piętno wojna. Przybývają do miasta i oddają każda z nich próbie ułożyć sobie nowe życie. Jak się ono potoczy, jakimi drogami osiągnąć będą cele osobiste, pozycję społeczną? Losy trzech bohaterów dają twórcom filmu okazję do poruszenia ważkich spraw społecznych i obyczajowych. Film „Kobiety” wyprodukowany został w roku 1965 w Centralnej Wytwórni Filmów Dziecięcych i Młodzieżowych im. Gorkiego.

„WIERNOŚĆ” — film zrealizowany przez reżysera Piotra Todorowskiego, wspólnie z słynnym poetą Bulalem Okudziua, który jest twórcą scenariusza, opartego zresztą na własnym utworze literackim pt. „JESZCZE POZIŁYJESZ”. I choć Todorowski prezentuje widom film w pełni sprawny reżysersko, to jednak piętno na tym dramacie wojennym wyeksponowała twórcza Okudziua. To dzięki niemu „Wierność” jest nasyciona finezyjną materią poetycką i specyficznym kinematem. Treść filmu, to pierwsza, nieśmiała miłość wychowanka oficerskiej szkoły piechoty w Saratowie do dziewczyny zamieszkałej w pobliżu miejsca poligonowych ćwiczeń. Każdą wolną chwilę młody elew spędza z dziewczyną, ale zanim ich uczucie w pełni się rozwinie — Jura musi wyjechać na front. Jest rok 1913, wojna zbiera obfite żniwo, polowy swe piętno na jeszcze jednym młodym życiu i pierwszej miłości.

Film Todorowskiego otrzymał na Włogorocznym festiwalu filmowym w Wenecji nagrodę za najlepszy debiut reżyserski (Dyl)

Nasze 3 granie

„Likwidacja” wypadków

WYPADKI DROGOWE i kolizje pojazdów na ulicach Szczecina są zjawiskiem częstym. Jak wykazują statystyki, w naszym mieście wypadków można by uniknąć. Mimo to jest sprawa niełatwa, iż wszystkie wypadki nie da się zapobiec, zwłaszcza przy stale wzrastającej liczbie pojazdów.

Najbardziej niepokojące jest jednak zjawisko powiększania się SKUTKÓW wypadków drogowych, nawet przy kolizjach stosunkowo niegroźnych i niezbyt skomplikowanych. Choć to do skutki pośrednie, obejmujące np. wstrzymanie komunikacji miejskiej. Oto np. na szynach tramwajowych zdarza się dwa samochody. Zderzenie jest lekkie, często bez żadnych uszkodzeń, a samochody stoją, uniemożliwiając przejazd kilku tramwajów.

Na co czekają te pojazdy? Na tzw. likwidację wypadku przez służbę drogową. Pół biedy jeszcze, gdy wypadek dotyczy pojazdów cywilnych. W niegroźnych kolizjach przepisy nakazują jak najszybciej przywrócić normalnego ruchu drogowego.

Gorzej jest jednak z pojazdami wojskowymi. W takich wypadkach tzw. likwidację zajmują się specjalne organy wojskowe i tu zaczyna się kłopot. Oczekiwanie na WSW trwa zbyt długo. W MPK załadowano np. ostatnio dwa wypadki, w których na wojskową służbę drogową oczekiwano po 40 minut! Nie wiemy, jakie były przyczyny takiego „tempa” przyjazdu. Wzrostkiem nam jednak chyba zależy, aby skutki wypadków, zwłaszcza te, które dotykają oddziałów setki mieszkańców, były jak najmniejsze.

Spiesząc się więc! Ale nie powodujmy wypadków. (Kaz)